

**Cena Kurjera**

**WE LWOWIE**  
 Kwartalnie 3 zł. 60 c.  
 Półrocznie 7 " 20 "  
 Miesięcznie 1 " 20 "  
 Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.  
**Na prowincji.**  
 Kwartalnie 4 zł. 80 c.  
 Półrocznie 9 " 60 "  
 Miesięcznie 1 " 60 "  
 Za granicę kwartalnie 10 mark.  
 Biuletyn pojedynczy 5 c.

# KURJER LWOWSKI

**Ceny ogłoszeń**

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 6 c.

**Nekrologia** lub **Korespondencje** prywatne — za każdy wiersz 12 ct. Reklamy w rubryce „nadesłane” za każdy wiersz 20 ct.

Rekopisma nie zwracają się.

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Wydawca i redaktor naczelny: **Rewakowicz Henryk**. Odpowiedzialny: **Czerwiński Bolesław**.

Rzymo-katolickie:  
 Dzień: Stanisława b.  
 Jutro: Gregorza Nazyan  
 Pojutrze: Izydora Oracza

Grecko-katolickie:  
 N. Rozsl. Hl. 4.  
 Symeona.  
 Jazona.

**REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA**  
 przy ulicy Akademickiej 1. 3.

Kalendarz myśliwski. Wolno polować na cietrzewie i głązki.

Wschód słońca o 4 godz. 37 m.  
 Zachód o 7 " 17 "  
 Barometr 763. Pogoda niepewna.

## Czas odnowić przedpłatę!

### Ważna interpelacja.

W Radzie państwa poseł bukowińskiej Izby handlowej pan Popper, wniósł interpelację, która szczególne światło rzuca z jednej strony na nasze stosunki fiskalne, z drugiej zaś na traktowanie już nie publiczności, ale ciała zbiorowego, bo Izby handlowej, przez biurokrację.

Podajemy interpelację p. Poppera według urzędowej *Reichsraths-Correspondenz*, bez dalszych komentarzy:

„Skargi, coraz to powszechniejsze w okręgu bukowińskiej Izby handlowej, na nieznosną surowość w wymiarze podatków i na nieprawne, bezwzględne, czasem nawet brutalne postępowanie egzekutorów podatkowych, spowodowały członka Izby handlowej, należącego do drobnego przemysłu, do wniosku, uczynionego na posiedzeniu dnia 26. maja 1886, a domagającego się, ażeby Izba w wiadomym podaniu, skargi te podała do wiadomości wys. ministerstwa skarbu i prosiła o zarządzenie.

Wniosek ten przydzielono komitetowi do zbierania i sprawozdania, i zgodzono się przyjąć tylko takie zażalenia, które przez przemysłowców autentycznie stwierdzone zostaną.

W istocie wpłynęły do Izby liczne podania, które zawierały wspomniane powyżej skargi, a nadto stwierdzały, że rekursa w sprawach podatkowych, zalegają latami. Na wniosek komitetu, uchwalili więc bukowińska Izba handlowa, przemysłowa, na posiedzeniu dnia 21. lipca 1886, petycję tę, bez wchodzenia w meritum rzeczy, odesłać do krajowej dyrekcji finansowej do zbadań, a ewentualnie do zarządzenia. Od pierwotnego wniosku udania się bezpośrednio do ministerstwa, odstąpiono dlatego, że pan ck. dyrektor finansów osobiście oświadczył prezydentowi Izby, że zażalenia zbada, i co należy zarządzić.

Wykonując tę uchwałę Izba handlowa bukowińska doręczyła petycję dyrekcji skarbu, odwołując się na postanowienie ustawy z dnia 29. czerwca 1868, która nakłada na Izby handlowe obowiązek donoszenia władzom o potrzebach i sprostzeniach kupców i przemysłowców.

Izba prosiła więc dyrekcję skarbową, ażeby zbadała te zażalenia, a w razie, gdyby były uzasadnione, ażeby starała się wymierzyć sprawiedliwość.

Na spokojne i uprzejme pismo bukowińskiej Izby handlowej odpowiedziała dyrekcja w tonie, który parlamentarnym językiem nawet charakteryzować się nie da.

Przy omówieniu poszczególnych zażeń, użyła dyrekcja wyrazów, jak „zełgane” „skłamanie” itp., a wreszcie czytamy tam:

„Wyrażone w Izbie, złożonej z tyłu członków i posiadającej fachowego sekretarza, zdanie, żeby dyrekcja nakazała podwładnym organom, żeby przy wymiarze podatków, postępowały łagodnie i względnie, zadziwiająca jest, gdyż zawiera życzenie skłonienia dyrekcji do nadużycia władzy urzędowej.”

Dalej cytuje interpelacja liczne wręcz grubiańskie ustępy z pisma dyrekcji skarbu i zapytuje ministra handlu:

1) czy wiadoma mu jest treść tej odpowie-

dzi, i czy zamysła wziąć Izbę w obronę przeciw podobnym „wybrykom i obrazom”?

2) czy zamysła rząd wystąpić przeciw wręcz niebezpiecznemu sposobowi pojmowania rzeczy ze strony dyrekcji finansowej, która prośbę Izby handlowej, o uwzględnienie przy wymiarze podatków ekonomicznej nędzy w kraju, uważa za podburzenie do nadużycia władzy urzędowej”?

## Wygadał się!

Poseł Knotz należy do rzędu owych mowców, o których to pewien poeta niemiecki powiedział, że „wenn er stirbt, muss ihm extra noch das Maul todgeschlagen werden”. Przy każdej sposobności, wywodzi on nieskończone żale, na ucisk narodowości niemieckiej w Austrii, który przyrównuje niemal do ucisku pierwszych chrześcijan w Rzymie. Kto tyle mówi i tyle przesady i kłamstwa ma do usprawiedliwienia, nie dziw, że wreszcie wygadać musi najskrytsze myśli swoje i swoich przyjaciół. Tak też zrobił pan Knotz. Mowa jego, wypowiedziana w Radzie państwa podczas dyskusji nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych, zawiera zupełne przyznanie się do antypaństwowych dążeń, zaznacza wyraźne grawitowanie w kierunku niemieckiego „Reichu”. A żeby to usprawiedliwić, trzeba było naturalnie całego steku kłamstw o prześladowaniu Niemców w Austrii. Nie myślimy przytaczać tych wszystkich bredni, konstatujemy jednak, że według mowy pana Knotza, Niemiec w Austrii, a mianowicie w Czechach, już niemal na ulicy pokazał się nie może. Godzi się jednak zacytować inny ustęp z mowy tego ajenta bismarkowskiego.

„Jeżeli nawet w tej chwili — rzekł p. Knotz — zewnętrzna polityka w Niemczech mniej ulega opinii publicznej, przecież na uwagę zasługuje okoliczność, że nasi pobratymcy po drugiej stronie czarno złotych słupów, coraz więcej od czuwają nasze cierpienia, i coraz więcej do wspólności z nami się poczuwają. Wielkiemu narodowi niemieckiemu nie może być obojętnem, że my, którzy przez lat tysiąc należeliśmy do Niemiec, a przez długie stulecia, dawaliśmy Niemcom cesarzy, obecnie bez naszej winy oddarci jesteśmy od niemieckiego kraju macierzystego, i że w naszej starej wschodniej Marchji, narażeni jesteśmy na gwałty słowiańskie.

„Bujne zielone wawrzyny w wieńcu zwycięskim Germanji, musiałyby zwiędnąć, gdybyśmy my, silny, jedyny szczerp starej Marchji poczęli usychać. Zadaniem naszym jest, pracować nad odrodzeniem narodem i powetować to, co się opóźniło.”

To zdaje się dość jasne, ale mimo to, prasa niemiecka nie zaprzestanie z pewnością w podsuwaniu Polakom i Czechom destrukcyjnych dążeń.

Zdaniem naszym, Knotz i towarzysze odgrywają w obec Niemiec zupełnie taką rolę, jaką w obec Rosji odgrywają nasi Naumowicze, Dobriańscy et consortes.

## Teatr letni we Lwowie\*).

*Audiat et altera pars.*

(Ng.) Redakcja *Kurjera* ma trzeźwe zdanie o teatrze. Powiada ona: najsamprzód kraj i naród, byt polityczny i ekonomiczny ogółu polskiego; na-

\*) Głos nadesłany, na który odpowiemy. Red.

stepnie dzielnica, a wreszcie miasto; w mieście znów najsamprzód sprawy zarządu autonomicznego, sprawy oświaty, sprawy ekonomiczno-administracyjne, potem hygiena — a dopiero w końcu zabawa, teatr, spektakel. Że zaś opinia lokalna, obojętna częstokroć wobec spraw o większej dla kraju doniosłości, aniżeli scena, teatrem nie mało się zajęła — *Kurjer* w jednym z ostatnich numerów wystąpił z artykułem, zwracającym się przeciw teatromanom ze stanowiska zdrowego rozsądku, a ex re projektowanego teatru letniego.

Podzielał najzupełniej zdanie, że sprawa teatralna nie powinna być przeceniana na niekorzyść spraw innych równiej lub większej wagi; że jednak we właściwym świetle wdziana, sprawa ta ma w sobie strony, które i najbardziej trzeźwego człowieka zająć mogą głębiej, wyprosiłem sobie, jako „teatrowicz” z urzędu, ażeby mi wolno było wypowiedzieć parę słów w obronie teatru letniego, a w imieniu innych teatrowiczów — zrywając z góry wszelką solidarność z fikalskimi, z którymi tak srodze nas zestawiono.

Co do mnie, ganioną ową teatromanję publiczności naszej, uważać muszę za mił piękny; uważam, że zarzut zbytniego zajmowania się teatrem, jest stanowczo idealizowaniem naszej publiczności, podsuwaniem jej instynktów ateńskich, których dusze lwowskie jako żywo nie posiadają. Co do mnie, należę do ludzi utrzymujących uparcie, że teatr nie musi być wyłącznie „spektaklem” w popołitnym tego słowa znaczeniu, że nadchodzi czas, gdzie i u nas teatr nabędzie cech instytucji, poświęconej oświacie i sztuce powsznej.

I oto dlaczego obchodzi mnie sprawa teatru letniego: nie idzie mi o budę, w której znudzeni sezonem ogórkowym lwowianie znaleźliby rozrywkę, ale rozchodzi mi się o stanowisko i rozwój sceny lwowskiej, jako instytucji, w swoim zakresie zdolnej poważnie wydać owoce. A jaki związek — wytłumaczę pokrótce.

W teatrze hr. Skarbka latem grywać nie można. Operetka idzie do Krakowa. Dla dramatu i komedji zaś, skoro nie ma teatru letniego, pozostaje alternatywa: albo przerywa się przedstawienia — w takim razie dyrekcja gaź wyplacać nie może, artyści pozostają bez utrzymania — zatem ta ewentualność musi być zarzuconą; albo wyjeżdża się do krajowych miejsc kąpielowych. A raczej nie ma alternatywy: trzeba wyjeżdżać do Krynicy. Że zaś w Krynicy całej trupy pomieścić nie można, trzeba połowę wysłać do Szczawnicy. Grają rzeczy nienowe, ale w nowej po części obsadzie, wskutek rozdziału personalu. Artyści w każdym z owych miejsc kąpielowych muszą grać bez przerwy, raz po raz, gdyż personal nieliczny; muszą nadto na prędce powyczuć się ról, w których substytuują. W ten sposób, miasto po całorocznej pracy wypocząć, artyści nasi zmuszeni są w sezonie letnim do pracy zdwojonej, nie popierającej ich rozwoju, ale owszem, tamującej go; do pracy gorączkowej — a jałowej. A wiecie panowie, że w tem coś nieludzkiego?

Pomimo owego niezwykłego wyczerpania sił wszelkich, przedstawienia wypadają niedobrze: brak sił ilościowy i jakościowy, obniża ich poziom artystyczny. Artyści, zmuszeni zastępować się nawzajem, przyjmować często role, leżące po za obrębem ich talentu i zakresu, grają źle; w ten sposób scena lwowska zmuszona jest prezentować się wobec gości z za kordonu i z Poznania, w ten sposób instytucja jako taka traci na sławie i powadze, a artyści — wszak to ludzie z ambicją — z upokorzeniem wewnętrznym, dla chleba obniżać

muszą własną reputację wobec tych, od których łaski zależy częstokroć ich przyszłość zawodowa.

Naturalnie, że wobec rozdziału personalu i gorączkowego jego zajęcia, mowy być nie może o przygotowaniu sztuk lepszych na sezon jesienny i zimowy; sezon letni, który dla artystów zagranicznych stanowi okres dla studjów poważniejszych, dla naszych upływał bezowocnie.

I oto właściwe, główne znaczenie teatru letniego. Prawdą a Bogiem, nie wierzę, ażeby teatr ten, który stanie w tym jeszcze sezonie, robić miał świetne interesa. Redakcja żali się na teatromanję; ja żalę się na apatię wobec teatru; nie wiem kto z nas trzeźwiejszy. Już chyba teatru letniego tłumy rozpierać nie będą; ale teatr letni podniesie stan sceny lwowskiej, stan artystów dramatycznych.

Żałujemy malarza portretującego dla chleba, rzeźbiarza kującego nagrobki tanie, muzyka koncertującego w knajpie — skoro są artystami; czemu mamy być nieuczulymi dla artystów dramatycznych — przynajmniej to, dla artystów prawdziwych — skoro tłuką się i poniewierają po budach kąpielowych? Nie ma u nas szkoły dramatycznej, nie ma stypendjów dla artystów dramatycznych; scena lwowska jest szkołą elementarną, średnią akademją dla naszych artystów. Niechajże ją artyści nasi szanują jako szkołę, niechaj nie będą zmuszeni gardzić nią jako wyzyskiwaczką.

## Listy z kraju.

(FL) **Zółkiew 5 maja.** (Walne zgromadzenie członków straży ogniowej. — Uroczystość św. Florjańska). W niedzielę odbyło się w sali radnej walne zgromadzenie członków ochotniczej straży ogniowej, na którym przeprowadzono wybory przewodnika straży ogniowej, jego zastępcy i sześciu wydziałowych.

Przewodnikiem wybrano i nadal znaczną większość głosów p. Karola Jezierkowskiego, jego zastępcą p. Franciszka Kiernickiego, wydziałowymi pp.: Jezierkowskiego, Kiernickiego, Jaworskiego, Szindlera, Czuryja, Buraka.

Stan kasy straży, przedstawiony przez kasjera p. Dobrzyckiego, wykazuje 107 zł. 40 ct. w gotówce.

Na wniosek sekretarza straży, p. Alfreda Richmana, uchwalono zaprenumerować gazetkę przez Związek strażacki wydawaną. Prenumeratę na to pismo złożył zaraz do rąk kasjera członek straży, p. rotmistrz Plomer.

Rezygnacji p. Jaworskiego Grzegorza z członka straży, umotywowanej zdrowiem nadwątlonym, nie przyjęto; uwolniono go jednak od wszelkich

czynności, wymagających napięcia fizycznego, wyrażając mu zarazem publiczne uznanie za jego długoletnią i skuteczną przy straży działalność. Również wyrażono podziękowanie przez powstanie z miejsc pp. Dobrzykiem i Richmannowi za ich czynności.

Zgromadzeniu przewodniczył wiceburmistrz p. Skólimowski.

Uroczystość św. Florjana uczciła straż ogniowa solennym nabożeństwem, odprawionem w kościele farnym przez ks. Ludwika Dąbrowskiego i superjora konwentu OO. Bazylianów ks. Józafata Frankowskiego.

Po nabożeństwie odbyła się wycieczka na Haraj. Z szeregu toastów notujemy końcowy ustęp jednego wierszowanego:

„Zgoda buduje, niezgoda rujnuje!“  
Gdyśmy w niezgodzie, to wróg tryumfuje  
I po kolei każdego z nas zdusi  
I cementarysko zrobi z Polski, Rnsi.  
Więc, Bracia mili, trzymajmy się szczerze,  
Moc nasza w miłości, jedności i wierze.  
Bez wiary, braterskiej zgody i jedności  
Nie zejdzie nigdy jutrzeńka wolności!  
O duchy dobre, Sobieskiego Jana  
I Żółkiewskiego, wielkiego hetmana,  
Czujcie nad spuścizną kołodzieja Piasta!  
Niech miłość między nami coraz bardziej wzrasta.  
Niech chwast rozterki i kłóćki niezgody  
Nie wkrada się więcej między krewnie rody.  
Niech żyją Ru-ini, niech żyją Polacy,  
Niech żyją dzielni żółkiewscy strażacy!

**Kraków, 4. maja.** (Straż ogniowa miejska. Stosunki prasowe. Mosty na Wiśle. Bramy żelazne.) Straż ogniowa krakowska, zostająca pod dzielnym kierownictwem p. Wincentego Eminowicza, w ostatnich czasach zainteresowała wreszcie naszych ojców miasta, i coś dla jej rozwoju uczynić zamierzają. Dbałość o bezpieczeństwo własne powinna być najskuteczniejszym motorem troskliwej opieki nad gromadką ludzi, często z narażeniem życia ratujących mienie mieszkańców, jak we wszystkim wszakże, co nie daje rozgłosu i powodów do chępcenia się jednostkom; tak i tu rzeczywista potrzeba powiększenia ilości ludzi i narzędzi ratunkowych straży odkładaną jest ciągle z dnia na dzień i oczekuje zmiłowania. Ze skwapliwością pospieszamy donieść, iż tymczasem zgodziła się komisja z trzech rady miejskiej zbudować szersze stajnie dla koni straży, oraz oddać do dyspozycji naczelnika konie od innych podwódr miejskich, pozwalając na ich użycie przy pożarach. Drobnie te może postanowienia dowodzą wszakże interesowania się ze wszech miar godną troskliwej opieki instytucją straży, należy więc ufać, że nastąpią po nich i inne, dawno z upragnieniem oczekiwane reformy.

Sądownicze sfery w mieście interesują się sprawa

wą i dla szerszego ogółu ciekawą. Wiadomem jest, jak trudni w ostatnich czasach się stały wydawnictwa pism periodycznych, których redakcje, najczęściej za powtórzenie wiadomości, zamieszczonej w innym piśmie w Austrii wydawanem, narażane są na konfiskaty, zarządzane przez ck. prokuratorję. Otóż trzy z rzędu konfiskaty tutejszych dzienników *Czasu i Reformy*, zarządzane przez prokuratora, sąd tutejszy zniósł, nie podzielaając wywodów aktu oskarżenia. Prokuratorja od wyroków tych apelowała do wyższej instancji; w każdym razie prawnicy przynajmniej są zdania, iż w ten sposób zmanifestowana różnica poglądów pomiędzy sądownictwem a prokuratorją powinna doprowadzić raz do wyjścia z błędnego koła, i umożliwić redaktorom orjentowanie się, które mianowicie artykuły drukowane w innych czasopismach austriackich, a nas konfiskatom podlegają muszą.

Na Wiśle, pod Wawelem, otwarto w tych dniach i oddano do publicznego użytku most, zbudowany przez wojskowość. Dla komunikacji na razie jest on bardzo wygodnym, — niezbyt trwałą wszakże budowa nie zdaje się wróżyć mu długiego żywota. Roboty przy budowie mostu kolejowego od strony Zwierzynica trwają ciągle, a ma on być wykończony w każdym razie przed zimą. Drugi ten most będzie również dla wozów i pieszych, a z oddaniem go do użytku most podwawelski zostanie podobno całkiem zniszczony. W kilku miejscach na drogach, wiodących z miasta do okolicznych wsi, tuż przy wale miejskim, pobudowano w ostatnich czasach bramy murowane, które zamykane będą na żelazne wrota. Mieszkańcom okoliczność ta naręcza powód do najpotworniejszych kombinacji.

Roboty przy budowie kolei obwodowej postępują, a dworzec stanął na przy rogatce Zwierzynieckiej na gruncie miejskim, tak jak tego sobie życzyono.

**Przemysł 6. maja.** (Rodzina). Pod przewodnictwem prezydenta miasta dra A. Dworskiego i w obecności ck. starosty i rady namiestnictwa p. Edwarda Góreckiego, zarazem posła na Sejm krajowy i w obecności ck. komisarza p. Marjana Wolskiego założyliśmy w ubiegły poniedziałek w naszym mieście oddział towarzystwa „Rodzina“ w obrębie licznego grona interesowanych rękodzielników i przemysłowców. Oprócz wymienionych obywateli, przystąpili do tego dobroczynnego stowarzyszenia w charakterze członków wspierających pp.: Adolf Pressen, prezydent ck. sądu obwodowego i Stanisław Zajączkowski, inżynier kolei Karola-Ludwika.

Zaznaczyć winniśmy, że p. Löwbeer nadsztywnier i naczelnik warsztatów kolei Karola Ludwika uważając cele „Rodziny“ za pożyteczne dla rękodzielników, którzy zostają pod jego kierownictwem przysłał ich na zgromadzenie do sali ratuszowej w liczbie kilkudziesięciu. W jasnym i treściwym przemówieniu wykażąc p. Wicherek korzyści, jakie niesie „Rodzina“ swym członkom rzeczywistym,

ny dowód, że i dziesięć razy kopiowana niedorzeczność, zostanie zawsze niedorzecznością. Czem naturalnie okropnie mi zirytował, że jakiś tam prostak z Zapadłego śmie sprzeciwiać się p. hr. Humbertowi Krasinskiemu, amatorowi rzeźb 5ciu reńskowych, który te projekta osądził genialnymi pomysłami naszego mistrza!

By jak najprędzej pozbyć się nareszcie towarzystwa tego złośliwego człowieka, który jeszcze pragnął wstąpić do muzeum, zaproponowałem, aby to odłożył na drugi dzień, a teraz pora na obiad. Wyciągnął wielką „cebule“ która wskazywała 2 godzinę, czem niepomniemnie się martwił, gdyż nigdy tak długo nie pościł.

Na wschodach zderzyliśmy się z kilkoma artystami, przyzwoicie odzianymi i wyglądającymi niewcale zdrowych ludzi, co naprowadziło na myśl świeżego akcjonarjusza, że jestem wielkim pesymistą, malując w tak czarnych kolorach tutejsze stosunki.

Znaleźliśmy się znów pod arkadami, w miejscu spotkania się naszego, gdzie też chciałem pożegnać obywatela z „Zapadłego“, ale ten ani myślał wypuścić mnie z rąk swoich, chciał widocznie wszystko wycisnąć ze mnie, lecz powodowany wrodzoną gościnnością zaproponował objad w hotelu.

Z dwójga złego, to jest z towarzystwa i z objadu w hotelu, wolałem już trzecie i zaprosiłem go do siebie, zwiastując, że wbił mi klina nieładna w głowę, prosząc, bym zaprowadził go do czystej i zdrowej kuchni...

— Bo to widzisz — jak mówił — aby bieda nie miała moja Salusia i z moim żołądkiem, który nie bardzo ten tego!

(Dokończenie nastąpi.)

## SMUTNE STOSUNKI OPISANE WESOŁO

PRZEZ  
NIEZNAJOMEGO.

(Ciąg dalszy.)

Wracając raz już przebyta drogę po schodach, zostaliśmy na samej górze zatrzymani przez kogoś wchodzącego, który otwierając drzwi w chwili, kiedy ja to samo zamierzałem uczynić, o mało nie obraził mojego powonienia.

Ukazała się postać nie wielka, w kształtach dosyć okrągła, które okryte były obszernym futrem, na którego kosztowny kołnierz spadały obfite pukle szpakowatych włosów, kręcących się filuternie.

Pod kapeluszem twarz niby tłusta, niby obrzękła, o bladej cerze. Oczu nie mogłem dojrzeć i prawdopodobnie nie dojrzę nigdy, gdyż te zbyt ruchliwe łatwo uciekają przed obserwacją, a zresztą uzbrojone w tej chwili okularami zapoconymi, zmuszają mnie do zaniechania podzielenia się z czytelnikami.

Raczył tedy ten pan wyciągnąć z pod futra swą dłoń, w którą ja wsunąłem swoje palce i następnie przeszliśmy obok...

Znalazszy się znów w sali wystawy nieomieszkałem zaraz objaśnić świeżego akcjonarjusza, że ten futro posiadający pan to „sekretarz“ Tow. prz. sztuki. Gruba w obec artystów ryba... ho, ho... od niego to zależy udzielanie pożyczek artystom aż do wysokości 100 zlr., naturalnie z kasy Towarzystwa.

— A to ślicznie mosanie... Idealnain sytuacja... i to bez procentu!...

— Naturalnie!... Chociaż przyznam się panu, że artyści, to niewdzięczny naród i wolą prostszą drogą dochodzić do pieniędzy, np. pożyczycie na procent w innej instytucji, w której nie trzeba prosić i tracić czasu.

— Przypuśćmy mosanie, że który zachoruje, potrzebuje pieniędzy... idzie lub pisze do sekretarza... no i dają!...

— Właśnie, że najczęściej nie dają?! Posłuchaj... Naprzykład ja jestem tym potrzebującym artystą. Udaję się do p. sekretarza, wynurzam mu cel przybycia. On mi na to: „z ręką na sercu wyznaję nie mogę“ nie ma pieniędzy w kasie. Rezygnuj tedy ze 100 zlr. na 50, tu złożywszy pan sekretarz ręce jak do modlitwy przysięga, że gdyby nawet „nieboszyk rodzony ojciec Jego prosił, nie da, bo niema z czego“.

— To przynajmniej 25 zlr... potrzebuję koniecznie!...

— Hm, hm... no to idźże pan do kasjera czy są w kasie pieniądze, jeżeli są, to napiszę zezwolenie moje...

Kasjer wtajemniczony w to, co to ma znaczyć, gdy sekretarz od razu nie daje zezwolenia, powtarza też samo „niema pieniędzy“.

Kilka razy jednak udało się artyście posłużyć fortelem; nie widząc się z kasjerem, wprost sekretarzowi mówi, że kasjer mu mówił, że pieniądze dziś nadpłynęły i wzięty tak na kawał p. sekretarz daje swoją sankcję. Zapewne, że są u przywilejowani, którym się znów za wiele ustępstw robi...

W sieniach wystawy p. Kukuliński spostrzegł w kątach dwa projekta na pomnik Mickiewicza, nie mogąc wyjść ze zdziwienia, dla czego to aż dwa „wzory“ (jego wyrażenie) było robić jednakie — chyba żeby się przekonać i mieć namacal-

wyliczył os...  
wspierają fu...  
tny rozwój...  
p. delegata...  
rząd centra...  
z wkładek...  
administra...  
stych poz...  
szym grodzi...  
Zarząd...  
dr. A. Dwor...  
ofil Wojcick...  
wiceprezes...  
Ludwika sel...  
ślusarskiej...  
działowi.

Zakopar...  
skie.) Zawią...  
rzańskie“ n...  
zycznej i ut...  
kopaniem, co...  
ślicznej tatr...  
stwo to urza...  
koncerta et...  
członkach-n...  
chwilach m...  
stwa zapomo...  
wpisowego l...  
rocznie; ws...  
rocznie; kto...  
rocznie ofiar...  
projektorem...  
dniami towar...  
rując 50 zlr...  
kupno instr...  
muzycznej, z...  
nie składa w...  
Wielki dowó...  
miec, lekarz...  
fiarując 300...  
fesor i archi...  
ofiarował 50...  
biarni.

Szkoła...  
czy 22 uczni...  
dzie już czyn...  
usunie się p...  
szkolejnej mu...  
Nowego Sącz...  
Poruszają...  
się i pragnie...  
towarzystwa...  
ków, ale i of...  
instrumentów...  
względnie ud...  
towarzystwa...  
skiego. W Za...  
ks. Wojciech...  
centy Bieron...

Jagielnicy...  
staraniem tu...  
kwietnia uro...  
szewskiego...  
którym wzię...  
ctwo duchow...  
harmonijną i...  
strojowi duch...  
dać część...  
tej sposobno...  
stypendjum...  
bepośrednio...  
nym odczyt...  
w kościele p...  
i popiersiem...  
78 gld. 83 ct...  
w kwocie 18...  
rege p. Szlac...  
od wieńca...  
akademickiej...  
zajmujący się...  
wszystkim u...  
zarazem pod...  
gująca, że te...  
Jagielnicy od...  
na uczenie

Starasól...  
szewskiego.)...  
było się w tut...  
burmistrza, p...  
łobne za dusz...  
była działwa...  
szczenie. Kata...

wyliczył osobiście i władze autonomiczne, które je wspierają fundusze, jakie posiada i wykazał świetny rozwój tego stowarzyszenia. Z przemówienia p. delegata podnosimy ustęp, według którego zarząd centralny nie użył dotąd ani jednego centa z wkładek członków rzeczywistych na potrzeby administracyjne. Czterdziestu członków rzeczywistych pozyskała tego wieczora „Rodzina” w naszym grodzie.

Zarząd oddziału przemyskiego stanowią pp.: dr. A. Dworski prezydent miasta jako prezes, Teofil Wojcicki prełożony korporacji szewskiej jako wiceprezes, Leopold Blucha oficjał kolei Karola Ludwika sekretarz, J. Górniak majster profesji ślusarskiej i J. Dmytrowski lakiernik, jako wydziałowi.

**Zakopane 6. maja.** (Towarzystwo podtatrzzańskie.) Zawiązało się u nas „Towarzystwo podtatrzzańskie” mające na celu założenie szkoły muzycznej i utworzenie orkiestry miejscowej w Zakopanem, co rzeczywiście uprzyjemni pobyt w tej słodkiej tatrzańskiej krainie. Oprócz tego towarzystwo to urządzi odpowiednią bibliotekę, odczyty koncerta etc. W statutach nie zapomniano też o członkach-nauczycielach, którzy w krytycznych chwilach mogą otrzymywać z funduszu towarzystwa zapomogi lub bezprocentowe pożyczki. Oprócz wpisowego 1 złr. płaci zwyczajny członek 60 ct. rocznie, wspierający zaś więcej, aż do 10 złr. rocznie; kto zaś 50 złr. jednorazowo, lub 10 złr. rocznie ofiaruje towarzystwu, staje się członkiem-protektorem. Takim członkiem stało się w tych dniach towarzystwo Tatrzańskie w Krakowie, ofiarując 50 złr., a w r. 1886 dało 100 złr. na zakupno instrumentów już wtedy proponowanej szkoły muzycznej, za co publiczne uznanie i podziękowanie składa wydział towarzystwa podtatrzńskiego. Wielki dowód ofiarności dla tow. złożył dr. Chramiec, lekarz stacji klimatycznej w Zakopanem, ofiarując 300 złr. na cele muzyki, za co należy mu się serdeczne podziękowanie. Fryderyk Kallay profesor i architekt w Zakopanem na ten sam cel ofiarował 50 złr., taksamo Neuzil dyrektor rzeźbiarni.

Szkoła muzyczna jest już zaprowadzoną i liczy 22 uczniów; podczas tegorocznego sezonu będzie już czynna muzyka w Zakopanem, przez co usunie się przykrą konieczność sprowadzania kosztownej muzyki żydowskiej z obcych stron np. z Nowego Sącza, Rzeszowa itp.

Poruszając sprawę tę publicznie, spodziewamy się i pragniemy zjednać przyjaciół dla naszego towarzystwa, a może nie tylko przez liczbę członków, ale i ofiarowaniem nut, książek, czasopism, instrumentów itp. Statutu lub wyjaśnień w tym względzie udzieli na łaskawe żądanie sekretarz towarzystwa. Z wydziału Towarzystwa podtatrzńskiego. W Zakopanem dnia 5. maja 1887. Prezes ks. Wojciech Roszek poddzikan. Sekretarz Wincenty Bierciński, kierownik szkoły w Poroninie.

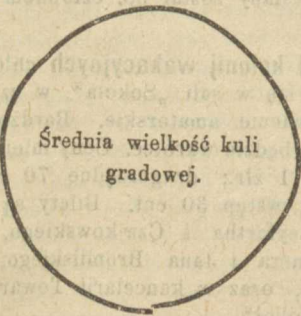
**Jagielnica 6. maja.** (Nabożeństwo i odczyt.) Za staraniem tutejszej inteligencji, odprawiono d. 26. kwietnia uroczyste nabożeństwo żałobne za Kraszewskiego. Piękne ubranie katafalku, chór, w którym wzięły udział i panie, jakoteż uczestnictwo duchowieństwa obu obrządków, złożyło się w harmonijną i poważną całość, odpowiadającą nastrojowi ducha, z jakim każdy podążył, aby oddać cześć pamięci zasłużonego. — Chcąc przy tej sposobności zebrać fundusik na utworzenie stypendjum imienia Kraszewskiego, urządzono bezpośrednio po nabożeństwie w budynku szkolnym odczyt i deklamację, na które wszyscy obecni w kościele przybyli. — Wstęp do pięknie zielenią i popiersiem Kraszewskiego ubranej sali, przyniósł 78 gld. 83 ct., z których pokryto drobne wydatki w kwocie 18 gld. 2 ct., a 60 gld. odesłano na ręce p. Szlachtowskiego w Krakowie; szarfę zaś od wieńca, złożoną za pośrednictwem czytelnicy akademickiej, w muzeum narodowym. — Komitet zajmujący się urządzeniem tego obchodu, wyraża wszystkim uczestnikom piękne podziękowanie, a zarazem podnosi okoliczność, na uznanie zasługującą, że tego samego dnia i godziny izraelici w Jagielnicy odprawili także solenne nabożeństwo na uczczenie pamięci Kraszewskiego. (G.)

**Starasól, 4. maja.** (Nabożeństwo za duszę Kraszewskiego.) Dnia 2. maja br., o godzinie 8. rano odbyło się w tutejszym kościele parafialnym za staraniem burmistrza, p. Jędrzeja Wojtasiewicza, nabożeństwo żałobne za duszę śp. Kraszewskiego, na którym obecna była dziesiątka szkolna, miejscowa inteligencja i mieszczanie. Katafalk, ozdobiony skromnymi wieńcami, na

którym widniał portret tak drogiego sercu naszemu pisarza, otoczyły ze światłem córki mieszczańskie, co niemiło dodawało uroku cichej a szczerzej prostocie w oddaniu czei pośmiertnej temu, który sobie na nią całym swoim życiem zasłużył. Do uświetnienia żałobnej tej uroczystości przyczynili się niemiło proboszcz i wikary tutejszy r. gr., za co zaskarbili sobie wdzięczność całego miasta; żal nam tylko, że pleban miejscowy obrz. lać. nie raczył choć kilkoma bodaj okolicznościowymi słowy przemówić do zgromadzonych. Po skończonym nabożeństwie zaprosił burmistrz do siebie radnych i całe grono inteligencji na stypę pamiątkową.

### Strasna burza gradowa

nawiedziła Warszawę we środę 3. maja. Grad padał tylko 7 minut, ale przeciętna wielkość ziarn była większą niż orzech włoski, to też poczynił olbrzymie szkody, którą obliczają na miliony.



W teatrze i w ratuszu grad wybił wszystkie szyby, na ławkach na skwerach porobił wyłobienia. Podajemy niektóre szczegóły tej kłęski podług reporterskich notatek Kurjera Warszawskiego:

Szkody, zrządzone przez grad w gmachu Banku handlowego, dosięgają rs. 400. Na ulicy „Wielkiej” spadająca bryła lodu boleśnie zraniła kilkoletnią dziewczę. Na „Nowym Świecie” przedziurawiony został dach betonowy na budynku mieszczącym skład machin rolniczych.

Mocno od gradowej nawałnicy ucierpiał oszklony dach gmachu „Towarzystwa sztuk pięknych”. Straty, wedle przybliżonego obliczenia, wynoszą około rs. 200.

Na kilkunastu domach dachy zostały mocno uszkodzone a na Żelaznej pod nr. 61-ym widzieliśmy dach blaszany podziurawiony jak rzeszoto. Dachy szyfrowe prawie wszędzie uległy zniszczeniu i straty pod tym względem, przy dokładniejszym obliczeniu, wyrównają zapewne połowie strat zrządzonych w szybach.

Na „Wisłę” grad poczynił dość znaczne szkody. W łazienkach, oprócz wybicia szyb, zostały podziurawione dachy, a podobnież na statkach i berlinkach. Przystań Towarzystwa wioślarskiego ocalała. Naturalnie, iż w czasie nawałnicy kilka łodzi znajdowało się na wodzie. Między innymi pewna osada została zaskoczona na środku Wisły. Sternik uznał za właściwe zatrzymać się i burzę przeczekać. Biedni wioślarze zostali wystawieni na straszne pociśki gradowe. Każdy miał duszę na ramieniu. Zdawało się, iż lada chwila wybijie ostatnia godzina. Tych kilka minut, według opowiadania jednego z uczestników, było całym wiekiem. Kulki lodowe, uderzając w lekko osłoniętych wioślarzy, sprawiały im bolesne cięgi. Wszyscy zostali mocno potłuczeni, z porządnie sińcami.

Na „stacji towarowej kolei wiedeńskiej” grad spadł w chwili największego ruchu przy ekspedycji towarów. Działy się tam sceny straszliwej paniki! Konie porwały uprzęż, rozbiegając się na wszystkie strony, a furmani tracili przytomność. Wiele koni pokaleczonych i wozów połamanych właściciele później się zgłaszający wieczorem jeszcze nie odzyskali.

„Zakłady ogrodnicze” braci: Hoserów, Bardetów i C. Ulricha poniosły ogromne szkody. Między innymi p. Ulrich, celem ocalenia rzadkich roślin w swoich cieplarniach, zmuszony był obstalować natychmiast 1.480 szyb, decydując się płacić o 50 proc. drożej nad obecną normę.

Współredaktor „Ogrodnika polskiego”, p. Józef Kaczyński, objechawszy wspólnie z innymi ogrody podmiejskie, oblicza, iż grad wyrządził w sadach i cieplarniach szkody na sumę około 100.000 rubli ros.

Nie obeszło się bez wypadków i to poważnych. Chila Waldera przygniotła paka, wskutek czego uległ on przełamaniu kości pacierzowej. Inny woźnica zaplątawszy się w lice był wleczony przez rozhuca rumaki i ze strasznymi obrażeniami odwieziono go do szpitala, gdzie w kilka minut później życie zakończył.

Na Górnej dwie dziewczynki, córki stolarza Jackowskiego, zostały mocno pokaleczone. Na ulicy Marszałkowskiej, w pobliżu Nowogrodzkiej, Zofja Kolińska upadła zemdlna na chodniku i oprócz potłuczenia gradem, zwichnęła nogę. W alejach Ujazdowskich wyrobnik, Teofil Głins, schronił się pod drzewo, sądząc, że tam będzie bezpieczniejszy, gdy tymczasem spora gałąź oderwawszy się zraniła go ciężko w głowę. Na Bednarskiej Wojciech Dulemba, oszołomiony katastrofą, upadł, i złamał nogę.

Na ulicy Senatorskiej został zaskoczony gradową nawałnicą uczeń szkoły realnej, Mechte, podążający z lekcji do domu. Malec niezdążył schronić się do sklepu, lecz upadł na chodniku i został tak fatalnie potłuczony, iż stracił przytomność. Z trudnością zdołano go do zmysłów przywrócić i mocno chorego chłopczynę odwieziono do domu.

Na „Marszałkowskiej”, tuż przed domem nr. 141, piętnastoletni Adam Bartkiewicz został uderzony w głowę niezwykłych rozmiarów ziarnem gradowym. Uderzenie było tak silne, iż chłopiec chwilowo stracił przytomność.

Nawałnica gradowa przyprawiła o obłęd pannę D., zamieszkałą pod nr. 16-m na ulicy Pawiej. Panna D. znajdowała się w chwili katastrofy za rogatkami powązkowskimi, podążając wraz z matką na cmentarz, celem odwiedzenia grobu wuja. Przerazone kobiety, nie zdążyły pod dach, gdy burza szaleć zaczęła na dobre. Pani D. podtrzymując omdloną córkę, była sama bliską utraty przytomności, a kiedy nareszcie przy pomocy przechodniów dziewczę odniesiono do pobliskiej restauracji i otrzeźwiono, okazało się, iż panna D. straciła zmysły. Już o godzinie 11. wieczorem mieliśmy relację, iż lekarze uznali obłęd dziewczęcia, spowodowany przestrawem, za nieuleczalny.

Podług otrzymanych wiadomości z dalszych okolic Warszawy, burza gradowa rozciągała się na szerokim pasie, od Skierniewic przyjmując kierunek wirowy. Podejmowany na polach pod Warszawą grad przedstawiał różne kształty, a mianowicie okrągłe, podługowate, a nawet zupełnie płaskie.

Z linii kolei wiedeńskiej, poczynając od Skierniewic, otrzymujemy wiadomości o wybiciu mnóstwa szyb we wszystkich budynkach stacyjnych. Pociąg osobowy, idący od Granicy, uległ nieznanemu opóźnieniu. W czasie nawałnicy zwolniono bieg na chwilę. Szyby w wielu wagonach od strony wiatru zostały powybijane. Między pasażerami, zwłaszcza w damskich przedziałach, panował wielki popłoch. Wiele pań mdało, zwłaszcza gdy odłamy lodowe wpadały przez wybite okna do wnętrza wagonów. Wszyscy okrywali głowy pledami, okryciami i tp., byleby uchronić się od bolesnych uderzeń. Kilka osób przyjechało mocno chorych.

Oto dalsze szczegóły:  
Burza zaczęła się według zegaru stacji o godzinie 3. minut 40, przy minimum dziennym barometru normalnego 735.35 mm. Trzy inne obserwacje dzienne wskazują następujący stan barometru: godz. 7 rano — 739.6 mm., godzina 1 po południu — 735.9 mm., wreszcie godzina 9 wieczorem — 740.5 mm. Widzimy ztąd, iż zwykłego w takich razach nagłego spadku barometru nie było — przeciwnie, barometr spadał nader wolno. Różnica od godziny 1—4 wynosiła zaledwie 0.6 mm., w kilka zaś minut po burzy barometr wskazywał 736.7 mm. Wskazówki termometru są następujące: godzina 7 + 16.2° C., godzina 1 + 24.6° C., godzina 9 wieczór + 16.6° C. Maximum temperatury wypadło również blisko chwili rozpoczęcia się burzy (25.4° C.), po niej zaś termometr na świeżem powietrzu wskazywał 20.3° C. Notowany kierunek wiatru przed burzą był południowo-zachodni, w czasie zaś burzy zachodni, z lekkim zbocheniem na południe. Powietrze przez dzień cały było suchem, wieczorem dopiero stało się wilgotnem.

Katastrofa była przepowiedziana przed kilku miesiącami przez właścicieli prywatnych naszych dostrzegalni.

Bawiący w Warszawie Nordenskjöld. zbiera pracowicie wszystkie odnoszące się do tego zjawiska szczegóły i spostrzeżenia.

Na pałacu Kronenberga na rogu Królewskiej i Mazowieckiej kule gradowe tak potłukły dach łupkowy, że na razie miejscami dach ten musiano przykryć pokrowcami skórzanymi, używanymi do przykrywania wagonów.

Olbrzymi browar Junga przy ul. Żelaznej wygląda jak po napadzie Tatarów. Na całej przestrzeni wielkich tych zabudowań od Grzybowskiej do Ceglanej wszystkie szyby powybijane.

Część Łazienek, przylegająca do koszar kawalerji, przedstawiała w chwili burzy i przez krótki przeciąg czasu po niej wysoce oryginalny widok. Oddziały konnicy, z trudnością prowadzone w porządku, dalej konie bez jeźdźców, lub jeźdźcy bez koni — wszystko to podążało z możliwą szybkością ku koszarom; grad bowiem zaskoczył tak niespodziewanie kilka oddziałów, odbywających ćwiczenia na polu mokotowskim i na placu t. zw. „kirasjerskim“, iż tylko niewielu jeźdźców udało się opanować swe wystraszone i rozhułkane konie. Oddział idący właśnie *ventre a terre* do ataku, w jednej chwili rozproszonym został; drugi, zpieszony i rozwinięty w linię tyraljerską, został pozabawionym koni, które wyrwały się z początkiem burzy z rąk forsyistów, w dzikiej pogoni wracały przez Łazienki do koszar.

Dotychczas otrzymano wykazy z dwóch cyrkulów, a mianowicie: w 7. grad wybił w oknach domów 22.748 szyb, w 2/3 18.237. Nie omylimy się twierdząc, iż cyfra stłuczonych szyb w mieście wyniesie do pół miliona... licząc zaś przeciętnie wartość każdej szyby na 20 kop., otrzymamy stratę w szkło na 100.000 rs.

Ptactwa niezwygę nad Wisłą i na stoku cytadeli znalezione mnóstwo. Pasące się było w okolicach Warszawy było wystawione na istotne niebezpieczeństwo i wiele sztuk jest silnie poranionych. Konie w tramwajach stawały na miejscu zestraszony i iść nie chciały. Na Solcu grad zabił krowę.

Na ulicy Rycerskiej podniesiono z ciężkimi obrażeniami jakąś kobietę, którą odwieziono do szpitala dzieciątka Jezus. Okazało się, że to jest Bronisława Kuberska, która znajduje się w niebezpieczeństwie utraty życia.

Za rogatkami jerozolimskiego w cegielni Wolberga zawalił się dach z desek urządzony, a z pod gruzów wydobyto robotnicę Józefę Sałatę ze straszniemi obrażeniami na całym ciele, dającą słabe oznaki życia. Nawalnica przyprawiła o nagłą śmierć zdrowego przedtem człowieka, a mianowicie p. Michała Świniarskiego, właściciela domu pod nr. 12 przy ul. Ordynackiej. Pan S. doznał w czasie burzy wielkiego rozstroju nerwowego i później, gdy nawalnica przeszła, nie mógł się uspokoić. Nie przypuszczano na razie groźnych następstw, gdy nagle p. S. upadł w pokoju, tracąc przytomność. Wezwany natychmiast lekarz przyszedł po to jedynie, aby skonstatować skon, zapewne wskutek paraliżu serca.

Pod Bielaniem pastuch Feliks Wrzosiak został w tak dotkliwy sposób zbity odłamami gradowemi, iż życiu jego grozi niebezpieczeństwo.

## KRONIKA.

**Medale z wystawy Czerniowieckiej** wraz z dyplomami dla tutejszych premjantów nadeszły już do biura Izby handlowo-przemysłowej, i można je tam odebrać. Oglądaliśmy właśnie wielki medal srebrny p. Zielińskiej, utrzymującej wyrobnictwo kwiatów sztucznych w ul. Akademickiej 1. 5.

**Uroczyste sypanie kopca** na uczczenie rocznicy konstytucji 3. Maja, odbędzie się dziś, w niedzielę.

**Namiestnik, Filip Zaleski**, wyjechał do Wiednia.

**Arcybiskup Morawski** wyjedzie w drugiej połowie maja na kanoniczną wizytację rz. kat. parafij na Bukowinie i udzielać będzie zarazem wiernym dycezanom bukowińskim Sakramentu bierzmowania, mianowicie od 21 do 28. bm. w Kocmania, Zastawnej i Sadogórze, a od 28. b. m. do 1-go czerwca w Czerniowcach.

**Wyrok zasądzający dr. Jackowskiego** jest przedmiotem żywych rozpraw i komentarzy nie tylko w kołach prawniczych, ale i pomiędzy publicznością. Sprawa oprze się ostatecznie o najwyższy trybunał. Na razie dr. Jackowski stara się o wypuszczenie z więzienia za kaucję. Prokuratorja jak słyhać zaproponowała 15.000 guldenów kaucji. Izba radna sądu zredukowała to żądanie — albowiem sam fakt, że podsądny, który bawił już za granicami państwa, dobrowolnie stanął do rozprawy, wyklucza wszelkie podejrzenia ncieczki. Dowiadujemy się, że liczni przyjaciele p. Jackowskiego zakrzętaeli się około złożenia za niego kaucji.

**Z „Gwiazdy“**. Dnia 8. maja b. r., o godzinie 4tej po południu, odbędzie się wieczorek muzykalno-deklamacyjny, dla członków i ich rodzin, ku uczczeniu 96. rocznicy konstytucji 3. Maja, z współudziałem pana J. Schürcera i członków „Czytelnicy akademickiej“. — W poniedziałek 9. maja b. r., odbędzie się szósty z kolei odczyt. Mówić będzie profesor dr. Teofil Ciesielski „O bakterjach“.

**Zgromadzenie tygodniowe** Towarzystwa politechnicznego odbędzie się w poniedziałek 9. maja b. r., o godzinie 6tej wieczorem, w gmachu szkoły realnej, (sala fizyki, drugie piętro). — Na porządku dziennym: Wykład dr. Kretkowskiego „O ostatniej pracy dr. Żmurki, p. t.: Uzasadnienie niektórych ważniejszych uproszczeń algebrycznej rachuby oparte na bliższem rozwiązaniu algebrycznego dzielenia“.

**Wieczornica „Lutni“** odbędzie się w sali Kasy na miejskiego dnia 19. maja br. tylko dla członków tegoż Towarzystwa. Bliższe szczegóły później ogłosimy.

**Walne zgromadzenie** Tow. myśliwskiego im. św. Huberta, nadzwyczajne, odbędzie się w sobotę, 14. maja, o godzinie 8. wieczorem, zaś zwyczajne w niedzielę, 22. maja, o godzinie 3. popołudniu, każdym razem w sali Towarzystwa muzycznego, w gmachu teatralnym, I. piętro, na które zarząd pp. członków Towarzystwa uprzejmie zaprasza. Porządek dzienny obu walnych zgromadzeń przesłany został pp. członkom z imiennem zaproszeniem.

**Na dochód kolonij wakacyjnych** chłopców i dziewcząt odbędzie się w sali „Sokoła“, w czwartek 19go b. m., przedstawienie amatorskie. Bardzo obfity program ogłoszony będzie wkrótce. Ceny miejsc: pierwszorzędne krzesła 1 złr.; drugorzędne 70 cent; trzeciorzędne 40 cent; wstęp 30 cent. Bilety są do nabycia: w księgarni Seyfartha i Czajkowskiego, w sklepach Rudolfa Krimmera i Jana Bromilskiego, w cukierni M. Kosteckiego, oraz w kancelarji Towarzystwa gimnastycznego „Sokol“.

**Składki**. Złożono w Administracji naszego pisma. Dla weteranów z 1831 r. Z przeniesienia 2 zł. Bracia Wczelakowie 5 zł. Razem 7 zł., które dziś wręczyliśmy na ręce p. Goldmana.

Na akcje Banku Ratunkowego w Poznaniu. W. Hudak znalezione w sklepie Schrama 1 zł. VIII klasa B. gimnazjum Franciszka Józefa 5.30.

Dla biednego posługacza na Zielonem N. N. ofiarowane tytułem znaleźnego 1 zł.

Na pomnik ś. p. J. I. Kraszewskiego. Z przeniesienia 13.73 ct. Zebrane na nabożeństwie w Żydaczowie 18 zł. Razem 31.73 ct.

**Zamach na Domsa**. W marcu donosiliśmy, że wdrożono śledztwo karne przeciw maszyniście w młynie Domsa, Edwardowi Łopacie, z powodu podejrzenia, jakoby on przez umyślne wypuszczenie wody z kotłów chciał spowodować eksplozję. Otóż z obowiązku donosimy, że śledztwo to wykazało zupełną niewinność pana Łopaty, a podejrzenie nań padło wskutek intryg zręcznie uknutyh. Pan Łopata wytoczył proces panu Domsowi.

**Epilog „oskorбления“** odbędzie się w sekcji III. w poniedziałek o godzinie 4. popołudniu. Pp. redaktorowie *Strażnicy polskiej* i *Słowa* będą tam mieli ostateczny „interview“.

**Awans**. Dyrekcja galic. Towarzystwa kredytowego zamianowała p. Juliusza Obertyńskiego dotychczasowego adjunkta oficjałem, a pp. Stanisława Mrozowskiego, Konstantego Pietruskiego i Edmunda Bilińskiego, dotychczasowych praktykantów, adjunktami.

**Nadane stypendjum**. Pani Emilia z Polikarpów Tchorznicka nadała stypendjum z fundacji śp. Honoraty Tchorznickiej o rocznych 90 złr. aw., p. Zofii Tchorznickiej, ucznicy 6 klasy szkoły pp. Benedyktynek ormiańskich.

**Do gorącej brahy** wpadła przez nieostrożność zarobnica Ksenka Mogas w wołowni dworskiej w Wierzbowczyku, powiatu brodzkiego. Nieszczęśliwa skutkiem doznanego poparzenia, po całotygodniowych mękach umarła. Śledztwo zarządzone.

**O pożarze leśnym** odbiera *Gaz. Lw.* znowu wiadomość z Sokala. Zdarzył się on w lesie dworskim Zawonia, do obszaru Sielec belzki należącym, i przy silnym wietrze zniszczył przeszło 30 morgów zapustu sosnowego. Szkodę oceniono na 600 złr.

**Substitutem adwokata** Bazylego Wołosiańskiego, zmarłego dnia 1. bm. w Samborze, został dr. Józef Stenermann.

**Bibliotekę hr. Mołodeckiego** z Brodów, zakupili Francuzi za 17.000 franków, Wartość jej oceniono na 200 do 300 tysięcy fr., czego dowodem, że za jedną książkę do modlenia Czarnieckiego otrzymali już 80.000 franków.

**Wydalania** Kupiec Borowicz, mający przeszło 10 lat handel w Słupcach w Królestwie Polskim, otrzymał rozkaz do opuszczenia pod karą 1200 rubli Królestwa w przeciągu 6 tygodni. P. Borowicz był początkowo poddany rosyjskim, wyjechał przed wielu laty do Ameryki, a wróciwszy ztamąd, osiedlił się czasowo w Niemczech, gdzie się też naturalizował. Wiadomość tę podaje wrzesiński korespondent *Pos. Zeitung*.

**W Buczynie** na Górnym Szlaku dnia 3. bm. umarł dr. med. Mieczysław Malinowski, 43 lat mający, z pod Wielichowa rodem, na zapalenie płuc. Zmarły był lekarzem miejskiego lazaretu, rzemieślniczej kasy chorych, jako i kolejowych robotników.

**Medalion J. I. Kraszewskiego** wykonany został przez p. Szeina, medaliera mennicy petersburskiej i odlany zostanie z brązu w licznych egzemplarzach dla Polaków zamieszkałych w Petersburgu, przez których został zamówiony. Pan Szeinman dawniej jeszcze wykonał medaliony Szopena, Matejki i innych.

**Nabożeństwo za Kraszewskiego**. Staraniem młodzieży szkół średnich w. m. odbędzie się w świątyni izraelskiej (ulica Żółkiewska) w niedzielę dnia 8 go maja br. o godzinie 11. przed południem żałobne nabożeństwo za spójność duszy śp. Józefa Ignacego Kraszewskiego.

**Za Kraszewskiego** odbyło się dnia 6go b. m. nabożeństwo w Jarosławiu, w kościele OO. Dominikanów, urządzone staraniem kilku osobistych przyjaciół znakomitego pisarza. Mszę śpiewaną odprawił ksiądz Jakób Patlewicz, profesor św. teologii. Publiczność miejska, oraz reprezentanci sąsiednich dworów, nie wyłączając ludu wiejskiego, napędziły okazałą świątynię Pańską.

**Napad**. Donoszą nam z Pruchnika w powiecie jarosławskim, że tamże w niedzielę 1. maja, o godzinie 11tej w nocy, dwaj synowie mieszczan, Mikołaj Szczygielski i Stanisław Pawłowicz, napadli na przechodzącą koło cmentarza kobietę i obdarli ją do naga. Żandarmerja aresztowała bezczelnych napastników.

**Z kolei północnej** Rada nadzorcza kolei północnej Ferdynanda zamianowała ukończonego technika, pana Alfonsa Stwiercię, inżynierem elewem.

**Pieskową Skalę**, uroczą sąsiadkę uroczego Ojzowa, nabył na własność hr. Sobiesław Mieroszewski, poseł na sejm, właściciel Karłowic. Pieskowa Skala głośną była w dziejach Darowana w r. 1387 przez króla Ludwika Piotrowi Szafrancowi, dwa wieki w rękach jego rodziny pozostawała. Zamek przebudowany w r. 1550, wzmocniony i rozszerzony został przez nowego właściciela Zebrzydowskiego w r. 1620. Zniszczony za czasów szwedzkich, odbudowany został w r. 1760 przez Jana Hier. Wielopolskiego. Od Wielopolskich nabył zamek Jan Mieroszewski. Pożar w r. 1854 zniszczył go zupełnie. Dotychczasowy właściciel, a stryj nowonabywcy, przeprowadził gruntowną restaurację. Pieskowa Skala jest jednym z najpiękniejszych i najobszerniejszych zabytków dawnego budownictwa. Otaczają ją prześliczne lasy, urządzone tak wzorowo przez ostatniego właściciela, że mało im podobnych znajduje się w kraju. Hr. Sobiesław Mieroszewski nabył dobra i zamek razem z jego cennymi zbiorami artystycznymi i archeologicznymi.

**Pożar i śmierć w ogniu**. Z nad Zbrucza piszą nam, że dnia 30. kwietnia w południe na obszarze dworskim Kudryńce, należącym do Bardfelda zniszczył pożar dom mieszkalny i dwa budynki. Barna była wielka, ale na szczęście gromady obszar dworski leży na kraju wsi pod lasem, a wiatier wiał na las. Ogień tak nagle i silnie objął naraz cały dom, iż o ratunku rzeczy mowy być nie mogło, a właścicielka Ester Bardfeld, matka 8-ga dzieci ratując klejnoty, została główniami spadającymi przywaloną i pomimo rytego ratunku przez trzech lekarzy, w największych męczarniach zakończyła życie wkrótce potem. Klejnoty wartości około 1.200 zł. zgorzały w ogniu. Miejsce straż skarbowa, jak zawsze, tak i teraz odznaczyły się przy pożarze pod kierownictwem swego kierownika p. Kinasiewicza. Kilku osób odniosło przy ratowaniu lekkie uszkodzenia.

**Zakaz wywozu koni** według dziennika us. p. z dnia 1. maja, rozszerzony został na okręgi cło Tryest i Rjeka.

**Z Monachium** donoszą dnia 7. bm. W domu obok pałacu księcia Maksymiliana, przy *Ludwigstrasse*, w którym znajdował się pensjonat żeński, wybuchł wczoraj wieczorem pożar, który zniszczył wyższe piętra. Wszystkie pensjonarki zdołano, chociaż z wielkim trudem, uratować.

**Straszna katastrofa** dotknęła Mińsk litewski w nocy z ostatniego kwietnia na 1. maja. O godzinie 11. w nocy wybuchł ogień z całą gwałtownością. Zajął się naprzód drewniane zabudowania w dziedzińcu domu Hintenbarga, przy ulicy Jurowskiej. Dwutygodniowa susza sprzyjała rozszerzeniu się płomieni. Niemożliwością było przybyć dołóż, już straszny żywioł gospodarował na dobre. Zajmowały się dom po domo i wkrótce część miasta między ulicami Jurewską a Franciszkańską przedstawiała jedno morze ogniste. Wiatr silny roznosił płonące gównie. Ludzie porwali głowy. Jęki tylko, płacze i krzyki zewsząd słyszeć się dawały.

Straż ogniowa, niezbyt u nas liczna, pomimo w

nie zostało już... cynie amerykań... honow dolar... Zjednoczonych... karagna umo... spoliła Nikar... stolicą Greyt... raibskiego, ... którym kana... ka św. Jana... mującego 16... zachodni brzo

Straż ogniowa, niezbyt u nas liczna, pomimo w



A kiedy przejrzą, że prawo — nie siła  
Jest dla narodów fortęcą, —  
Wtedy i one — (a jest ich też siła)  
Ogień wolności roznieca!

As.

## Telegramy „Kurjera Lwowskiego“

Budapeszt 7. maja. Skrajna lewica interpe-  
lowała dziś w sprawie relacji *Nordd. Allg.*

Wczorajszy pożar w Preszowie zniszczył nie-  
mal całe miasto. Wiele osób spłonęło. Równocześnie  
spaliło się miasto Nagy Karoly.

Berlin 7. maja. Według półurzędowych do-  
niesień, okazał się malini francuski zupełnie nie-  
praktycznym. (Tak samo, jak roboryt i inne na-  
rodowe wynalazki).

Belgrad 7. maja. Królowa Natalia pojedzie  
do Krymu Dunajem.

## Wiadomości polityczne.

Berlin 7. maja. Niedawno temu — pisze  
*Hamb. Zeitung* — mówiono o tem, że rząd za-  
mierza w drodze administracji wystąpić przeciw  
agitacjom socjalistycznym. Jeżeli w ostatnim cza-  
sie sprawa ta ucichła, to nie należy stąd wno-  
sić, jakoby rząd odstąpił był od swego zamiaru  
lub odroczył go; przeciwnie, rząd pracuje w tym  
kierunku dalej i to na podstawie obfitego i wa-  
żnego materiału. — Jaki rząd ma pod ręką ma-  
terjał i jakich zamierza użyć środków przeciw  
socjalno-demokracji, tego *Hamb. Zeitung* nie  
pisze.

London 7. maja. W Izbie wyższej odczytał  
podsekretarz stanu Cross telegram lorda Duffe-  
rin'a, donoszący, iż w okolicy przesmyku Khyber  
(w Afganistanie) nie było żadnych potyczek. Po-  
dana przez dzienniki wiadomość, tyczy się praw-  
dopodobnie potyczki z 12. kwietnia, stoczonej  
przez wojska emira ze szczepami krainy Hopeck,  
którą to potyczkę uważają obie strony za zwycię-  
ską dla siebie. Wreszcie oznajmił Cross, iż nie  
ma podstawy do przypuszczenia, aby emir nie  
mógł się utrzymać.

Paryż 7. maja. Stan zdrowia ks. Hieronima  
Napoleona, który uległ częściowemu porażeniu,  
pogorszył się.

Policja skazała uczestników ekscesów przed  
teatrem „Eden“, na areszt od 4 do 14 dni.

Petersburg 7. maja. P. Giers miał oświadczyć  
w rozmowie z kilkoma dyplomatami, iż uważa po-  
kój na r. 1887 za zapewniony.

Przybyli tu przedstawiciele dyplomatyczni  
Rosji w Haadze, Bukareszcie i Cetynji pp. Ka-  
pnist, Chitrowo i Argyropulo.

## Z izby sądowej.

Lwów, 7. maja. (*Morderstwo*.) Drugi oskarżony  
Franciszek Gątek przyznaje się do winy, twierdzi je-  
dnak, że w chwili czynu coś go „zamroczyło“. Z ze-  
znań świadków najważniejszym jest świadectwo nieja-  
kiego Ducheckiego, który widział, jak obaj pod sądni  
do domu Baranowskiego wpadli i kołami żonę jego  
bili. Ducheckie zeznaje dalej, że Baranowski na krzyk  
żony przybiegł jej z pomocą i ciałem swoim chciał  
ją od razów zasłonić, dobry syn jednak odciągnął go,  
mówiąc: „idź tato, my tato nie będziemy bili, tylko  
macochę“, co też rzeczywiście i robili.

Rzeczoznawcy sądowi, dr. Feigel i dr. Lukas, kon-  
statują, że razy, zadane w głowę Baranowskiej, każde  
dla siebie, nie były połączone z niebezpieczeństwem  
życia, suma ich jednak śmierć spowodować mogła.

Trybunał postawił ławie przysięgłych sześć py-  
tań. Dwa główne dotyczące zamierzonego morderstwa  
przez obu oskarżonych, cztery dodatkowe na wypadek  
zaprzeczenia głównych w kierunku zabójstwa.

Po przenówieniu p. prokuratora i pp. obrońców,  
jakoteż *resumé* p. przewodniczącego, sędziowie udali  
się na ustęp i wydali wyrok uwolniający obu pod-  
sądnych od zarzutu morderstwa, natomiast potwier-  
dzili pytania dodatkowe w kierunku zabójstwa jedno-  
głośnie.

Trybunał po krótkiej naradzie, skazał obu pod-  
sądnych na 5 lat ciężkiego więzienia, obostrzonego  
dwukrotnym postem w miesiącu.

## Teatr, literatura i sztuka.

(*B.Cz.*) Operetka. „Kapelan“ (Feldprediger) Mil-  
lückera dziwne w Polace przechodził koleje. W orygi-

nale treść jest osnutą na walkach koscielni z Napleo-  
nem I., a miejscem działania są Niemcy, w których  
powstał ruch patriotyczny przeciw wszechpotężnemu  
genjuszowi i Francji. W Warszawie niepozwolono na  
przekład, ponieważ Moskale jako sprzymierzeńcy Niem-  
ców w librecie nie bardzo pięknie wyglądają, przenie-  
siono tedy akcję do Włoch i cofnięto ją o lat kilka,  
a miejsce Moskali zajęli — Austriacy. U nas cenzura  
nie przepuściła przeróbki warszawskiej, usunięto więc  
Austriaków, a ra ich miejsce wpakowano znowu Mo-  
skali, chociaż ci nigdy w północnych Włoszech nogą  
nie postali — i w ten sposób zrobił się istny dzi-  
wolak.

Libretto samo jest nad wyraz liche, nienatural-  
ności piętrzą się jedna na drugiej, sytuacje mogą ba-  
wić chyba słabo rozwinięte dzieci, a dewcipy, jak zwy-  
kle niemieckie, aż sprawiają młodości swoją płytkością.  
Dodajemy do tego, że to co w Niemczech mogło się  
podać, mianowicie antyfrancuski szowinizm w prze-  
róbce musiał zniknąć bez śladu, że dalej jakiś Tur-  
czyński, który tej przeróbki dokonał nie ma prawie  
pojęcia o polskim języku i prozodji, a wyrobimy sobie  
słuszny sąd o librecie.

A propoi libretta wytknąć jeszcze musimy pe-  
wną, że się jak najlagodniej wyrazimy, niewłaściwość  
a mianowicie przedrzeźnianie modlitwy w akcie pier-  
wszym. Nie możemy pojąć, jak cenzura tak na wszy-  
stko drażliwa, mogła tę scenę przepuścić.

A muzyka? Każdy idąc na „Kapelana“ sądził, że  
kompozytor „Gasparone'a“ da nam wiązanek pięknych  
melodji, kuplety pełne werwy, misterne ensembła'a i  
potężne chóry. Z tego wszystkiego prawie ani śladu:  
muzyka w „Kapelanie“ jest tem co nazywają Niemcy  
„robotą kapelmistrzowską“; to co jest dobre nie jest  
nowe, a co jest nowe, nie jest dobre. W całej ope-  
retce nie ma ani jednego namern prawdziwie pory-  
wającego melodją, bądź rozweselającego nas prawdziwym  
humorem; wszystko jest średnie, pospolite. To też nie  
można „Kapelanowi“ wróżyć powodzenia i wcale nie  
stanie się on perłą w repertoarze „naszej narodowej“  
sceny.

Wykonanie tylko po części mogło nas zado-  
wolić.

Bohaterem, Gennaro, był p. Karpiński, nowo-  
zaangażowany z prowincji tenor. Nie można mu od-  
mówić głosu, szczególnie w wyższym rejestrze, choć  
zanadto ścisła gardło, niższy rejestr jest słaby —  
ale w każdym razie jest to głos do operetki wystar-  
czający, a trudno, aby tak prędko znalazł się drugi  
Florjański. P. K. gra słabo, nie ma swobody w ru-  
chach — może się jednak wyrobić. Wybornym to-  
tumfackim w małej gminie był p. Myszkowski, który  
też zbierał zasłużone oklaski, natomiast bardzo słabym  
podestą był p. Kiczman, któremu brak zupełny  
humoru. Teraz najlepiej okazał się brak Skalskiego; on  
jeden tylko mógł grać tę rolę z powodzeniem, on je-  
den mógłby w spółce z Myszkowskim ratować sztukę.

Partje kobiece niezbyt wdzięczne, znalazły dobre  
reprezentantki w pp. Trapszowej i Praunównej. Na wy-  
mienienie zasługuje p. Piasecki w epizodycznej komicznej  
roli wędrownego aktora i pp. Konciewicz jako ataman  
kozacki, tudzież Gasiński jako oficer francuski.

Usterki w „prozie“ będą usunięte na następnych  
przedstawieniach, wczorajsze bowiem wykonanie pod  
względem dokładności należałoby uważać za jeneralną  
próbę.

Rzecz była dobrze inscenowana, a dyrekcja nie-  
szczędziła kosztów na wystawę.

(*Br*) Wczorajszy koncert pp. Souvestre Pascha-  
lis z współudziałem uczennic szkoły „Lutni“ był, śmiało  
rzec można, szeregim triumfów dla koncertantów.  
Główne zajęcie koncentrowało się około trzech uczen-  
nic szkoły pp. Souvestre Paschalis: pp. Pawlikow,  
Heller i Frenkel. Z tych trzech dwie są debiutantkami,  
bo po raz pierwszy wczoraj dały się poznać szer-  
szej publiczności, podczas gdy pannę Pawlikow już  
dawno znamy i musimy cenić jej talent i śpiew. Dla-  
tego też wczoraj przedewszystkiem rozchodziło się  
nam o usłyszenie dwóch nowo zaprezentowanych ar-  
tystek pp. Hellerówny i Frenklówny. W pannie Helle-  
równy usłyszeliśmy wczoraj wytrawną i wykształconą  
śpiewaczkę, która nietylko śmiało mogłaby stanąć  
na każdej estradzie koncertowej, ale nawet mogłaby  
być ozdoba sceny operowej.

Głos jej mezosopranowy, który swoim metal-  
icznym dźwiękiem i rozległością imponuje, jest przez  
usilną i umiejętnie prowadzoną pracę wygładzony i  
wyrównany, jak nam nie często zdarza się słyszeć.  
Z tem łączy się piękna koloratura, doskonała akcen-  
tuacja, we wszystkim dobre pojęcie i prawdziwe od-  
danie, wszystko to zalety, które pozwalają rokować  
pannie Heller piękną przyszłość. Już dziś nie zali-  
czamy jej do dobrych uczennic, lecz do najlepszych  
śpiewaczek naszego miasta, a spodziewamy się, że  
wnet szerzej rozejdzie się jej sława.

Panna Frenklówna posiada piękny głos altowy,  
którym umie władać, lecz widoczna trema nie pozwa-  
lała jej rozwinąć wszystkich sił swoich. W romanse  
z „Giocondy“ Ponchiello miała bardzo szczęśliwe  
chwile, a w ensembiach wszystkich trzymała się bar-  
dzo dzielnie i nie ustępowała w niczem swoim party-  
zantkom pannon Heller i Pawlikow. Tak bardzo do-  
brze poszedł tercet Mazzoniego i Gordigianego — od-  
spiewany przez te 3 panie — a na szczególniejszą je-  
szcze wzmiankę zasługuje wykonanie trudnego duetu z  
„Normy“ przez pannę Hellerównę i Pawlików.

Pp. Paschalis-Souvestre możemy powinszować ta-  
kiego sukcesu — i życzyliby należało, aby znaleźli z  
nas należyte uznanie, i zostali dla naszego miasta za-  
chowani.

Koncert niedzielny Towarzystwa muzycznego —  
ostatni w tym sezonie — zawierać będzie nowości naj-  
znakomitszych tegoczesnych kompozytorów czeskich,  
Dworzaka i Smetany, których dzieła wszędzie zasłu-  
żone uznanie zyskały. Zwracamy tedy uwagę na niezwy-  
kły program tego koncertu i zupełnie oryginalny układ  
zajmujących kompozycji tych autorów. Prócz tego ma  
ogólne żądanie będą powtórzone staroflamandzkie pie-  
śni ludowe.

\* **Obrazy p. Piotrowskiego** z wojny bułgarskiej  
wystawione w Darmstadtzie zyskały sobie jednogłośnie  
pochwał tamtejszych pism, które chwalą szlachetne  
realistyczne pojęcie artysty i techniczne wykonanie ob-  
razów.

\* **Na posiedzeniu Towarzystwa przyrodników**  
3. maja, wspomnieli przewodniczący na wstępie o śmierci  
członka Towarzystwa s. p. Ottona Hauswalda, którego  
pamięć uczcili obecni przez powstanie. Poczem podjął  
do wiadomości, że do Towarzystwa przystąpił dr. Wier-  
kowski, jako członek czynny. Następnie odczytał se-  
kretarz zaproszenie prezydenta miasta do wzięcia udziału  
Towarzystwa w przygotowaniach do zjazdu lekarzy  
i przyrodników. Delegatami Towarzystwa obrano w skut-  
tek tego panów Radziszewskiego, Frennda i Petelena.  
Delegacji tej polecono na wniosek dr. Wehra, by się  
postarała o powiększenie liczby delegatów do komitetu  
gospodarczego z Towarzystwa przyrodników. Potem na-  
stąpił odczyt pana Romana Załozieckiego, o odbarw-  
niach i o odbarwianiu wosku ziemnego, który tu po-  
dajemy w streszczeniu:

O odbarwianiu i o odbarwianiu wosku ziemnego.  
Po ogólnej definicji i zaznaczeniu doniosłości odbar-  
wników podał składy chemiczne węgla kostnego i po-  
zostałości żelazniku potasowego i przedstawił w krótko-  
kości istniejące poglądy na naturę procesu odbarwiania,  
które wskutek sprzeczności i niedokładności swoich  
spowodowały go do dalszego poszukiwania w tym kie-  
runku. Opisując szczegółowo podjęte w tym celu do-  
świadczenia i rezultaty, przyszedł do wniosku, że przy  
odbarwianiu nie zachodzą, wręcz rozpowszechnionemu  
zdaniu, reakcje chemiczne i że przyczyną tego zjawie-  
nia upatrywać należy w sile przyczepności, którą przy-  
zetknięciu odbarwnika z barwikiem wywołujemy z tem  
przypuszczeniem, że takowa dla barwików jest większą,  
jak dla ogólnej masy, w której barwik jest rozdzielony  
i przemaga jego rozpuszczalność w tej pośredniczącej  
materji. Dalej nabył wykładający przekonania, badając  
węgiel rozmaitego pochodzenia i w czystym stanie, że  
takowy znacznej przyczepności dla barwików w ogóle  
a specjalnie dla barwików ozokerytowych — odmiennie,  
jak dotychczas przyjmowano — nie posiada i że rolę  
jaką węgiel w składzie znajomych odbarwników ode-  
grywa jest innego rodzaju, a mianowicie przekształca  
takowy strukturę ciała, dając jej wybitną porowatość  
i wskutek tego podnosi przyczepność dla ciał barwik-  
owych, która przy tych samych warunkach zależną jest  
od ilości punktów zetknięcia się czyli od powierzchni.  
Natomiast posiadają wedle doświadczeń niektóre skła-  
dniki spodium i pozostałości żelazinkowych, zwłaszcza  
fosforan wapniowy, krzemany i kwas krzemowy wy-  
bitną atrakcję dla barwików ozokerytowych i uważa  
prelegent takowe za właściwe czynniki odbarwiający  
czyli odbarwinki w ściślejszem znaczeniu. Sztucznie  
otrzymane połączenia nie dorównują jednakże w swo-  
jem działaniu równorzędnym czynnikiem zawartym w  
węglu kostnym lub w odpadkach żelazinkowych, to jest  
w ich połączeniu ze zwęgloną materją organiczną z  
wyżej przytoczonych powodów. Z tego spostrzeżenia  
wysnuwa prelegent analogię między odbarwianiem a  
procesem barwienia włókien organicznych, które w  
konsekwencji swojej pozwala na wytłumaczenie niektó-  
rych faktów, z których inaczey trudno było dać so-  
bie należyty sprawę. Najpełniejszego poparcia swoich  
twierdzeń doznał przez otrzymywanie sztucznych soro-  
gatów i przy badaniach zachowania się barwików w  
roztworach wodnych.

W drugiej części wykładu, omawiając zastosowanie  
odbarwników do fabrykacji czerzyny, nakreśla ogólne  
postępowanie i definiuje jakoś odbarwników, która  
ogólnie robi zależną od dwóch warunków, mianowicie

od gatunkow  
barwika i oc  
niałości dla  
być winien.  
doświadczeń  
zastosowaniu  
kombinację  
ry obejmują  
względnie  
tów. Na mo  
przychodzi d  
sunku potaso  
terjałem, jak  
wielkiem pow  
mi lub sztuk  
stały w czw  
czerzyni ra  
manganowyc  
dzie wyrób z  
Wykładający  
fabrykacji ce  
wanych mat  
oświadczył,  
krajowego i  
czalnej dla p  
\* Wystaw  
w Londynie  
braz zasługuj  
Amfisy“ jes  
dzielem arty

\* **Misyj**  
misyjka po k  
Oaicza. Spa  
Przymus dla  
kański. Loko  
lutki kat. M  
leńskiego prz  
XIII. Prześ  
kój XIV. De  
Kapcynów (C  
List O. Bose  
Ofiary Bahon  
dki w Ładow  
Obraz Matki  
rieh pod Kair  
konn OO. Ma  
kardynała Ca  
bieżące z mi

Z  
W tych  
rosyjskie n  
w którym je  
strony spoie  
mogą oburze  
doszło w Ro  
sami Moskals  
nader chara  
Wremiu z K  
pożaru:

Ogień u  
Kiedy go pr  
skład przer  
maitszych ru  
mowe węze  
całe stopy ś  
ołów, miedz  
miniaturze.  
przedmioty  
usługne i zr  
których tu j  
Składów  
sztafkie na  
skupowaniem  
noszonych, s  
zręcznych p  
właszczenia  
stały do ide  
two jest zatu  
W rzadkich,  
tknie się z p  
złem ofiarny  
szy i prze  
rzeszy kra  
Rozchw  
być wynoszo  
mioty, ważą  
składów por  
i drobiazgi.  
niądze, poch  
materiałów s  
rodzaju szyp  
rych, przech  
miljonów ru

od gatunkowej przyczepności dla pewnego rodzaju barwika i od współczynnika czyli pulchności i pochłaniałości dla materiału, z którego barwik wydzielony być winien. Dalej wyraża te dwie zależności na mocy doświadczeń liczbami dla całej grupy odbarwników w zastosowaniu do odbarwiania ozokerytu, a przez ich kombinację stwarza pojęcie „ilorazu odbarwiania”, który obejmuje wszystkie własności i daje możność bezwzględnej porównywalności poszczególnych reprezentantów. Na mocy tych oznaczonych ilorazów odbarwiania przychodzi do wniosku, że pozostałości fabryczne żelaznika potasowego nie są bynajmniej tak świetnym materiałem, jak dotychczas sądzono i że dalyby się z wielkim powodzeniem zastąpić krzemianami naturalnymi lub sztucznymi, dla których ostatnich ilorazy zostały w czwórnasób większe znalezione. Do fabrykacji czerzyni radzi zatem użycie krzemianów glinowych, manganowych lub też kaolinu a wówczas możliwy będzie wyrób z zupełnym ominięciem kwasu siarkowego. Wykładający krytykował następnie metodę Ujhelyego fabrykacji czerzyni i poruszył kwestję regeneracji używanych materiałów, podając nowy sposób. W końcu oświadczył, że pracę tę podjął z polecenia Wydziału krajowego i prowadził w laboratorium stacji doświadczalnej dla produktów naftowych.

**\* Wystawa dzieł sztuki w Burlington House w Londynie przedstawia się bardzo ubogo. Jedyne obraz zasługujący na uwagę Aliny Tademy „Kobiety z Amfissy” jest więcej studjum archeologicznym niż dziełem artystycznym.**

**„Misji katolickich” zeszyt V zawiera; Wycieczka misyjna po krajach nad Nigrem leżących (c. d.) III. Oiciza. Spartańskie wychowanie młodzieży w Hifeku. Przymus dla mody. Igbebe. IV. Lokodza. Badacz afrykański. Loko. Niechlujstwo czysto mahometańskie. Miłutki kat. Menażerka afrykańska. Przebiegłość sierra leońskiego przemysłowca; Dzieje misji japońskiej (c. d.) XIII. Przesilenie i przywrócony chrześcijańskim spokój XIV. Dalszy rozwój misji japońskiej; Misje OO. Kapucynów (c. d.) II. Misje w Carogrodzie; Gorea; List O. Bosco o misjach OO. Salezjanów w Patagonii; Ofiary bałwochwalcze w Dahomeju I. Wielkie obrządki w Dahomeju. II. Ofiary składane bożkowi wojny; Obraz Matki Najśw. umieszczony w kaplicy w Meteorach pod Kairem; Oceania środkowa. List O. Jouny, z zakonu OO. Marystów, misjonarza w Oceanii środ., do kardynała Carecot, arcybiskupa Lyonu; Wiadomości bieżące z misyj.**

**Złodziejstwa w Rosji.**

W tych dniach oburzały się mocno dzienniki rosyjskie na artykuł czasopisma *Die Gegenwart*, w którym jaskrawo przedstawione zostały ujemne strony społeczeństwa rosyjskiego. Ale co tu pomogą oburzenia, kiedy faktyczne zdemoralizowanie doszło w Rosji do najwyższego stopnia, i kiedy sami Moskale czasem prawdę o tem piszą. Oto nader charakterystyczna korespondencja *Nowego Wremia* z Kronstadtu z powodu ostatniego tamże pożaru:

Ogień ukazał się w szopie domu Semenowa. Kiedy go przytłumiono, okazał się w tejże szopie skład przeróżnej tandety. Wśród stosów najrozmaitszych rupieci, znaleziono zupełnie nowe gumowe węże do wody ze stemplami rządowymi, całe stopy świeżych nowych materiałów, łańcuchy, ołów, miedź, jednym słowem, magazyn portowy w miniaturze. Nie było wątpliwości, że wszystkie te przedmioty dostały się wprost z portu przez ręce służące i zręczne amatorów skarbowej własności, których tu jest bez liku.

Składów tego rodzaju liczyć można w Kronstadzie na setki, trudnią się one prawie jawnie skupowaniem kradzionych rzeczy skarbowych, wynoszonych, a nawet wywożonych z portu przez zręcznych pośredników i paserów. Sposoby przywłaszczania rzeczy skarbowych, doprowadzone zostały do idealnej doskonałości, w obec której łatwo jest zatrzeć najwyraźniejsze ślady kradzieży. W rzadkich, wyjątkowych wypadkach, zetknięcie się z policją jako nowicjusz i staje się kołem ofiarnym za całe setki złodziei, zręczniejszych i przebieglejszych, umiejących ukraść i zbyć rzeczy kradzione, nie wzbudząc podejrzeń.

Rozchwytują nie tylko drobniaki, łatwo mogące być wynoszone w kieszeniach, ale nawet przedmioty, wazące po kilkadziesiąt pudów, znikają ze składów portowych, z równą prawie łatwością, jak i drobniaki. Kronstadzki zbudowany został za pieniądze, pochodzące z kradzionych przedmiotów i materiałów skarbowych. Całe pokolenia wszelkiego rodzaju szyprow, komisarzy itd., przez ręce których, przechodziło własności skarbowej na setki milionów rubli, zabudowały całe ulice wspania-

łemi domami, przezornie zapisanemi na imiona żon, lub innych bliskich krewnych.

Na Oranienbaumskim wybrzeżu, widnieją dziesiątki willi tych zręcznych i szczęśliwych stróżów mienia skarbowego.

Zwierzchność portowa używa nadludzkich sił, celem zabezpieczenia interesów skarbowych; policja ze swej strony daje dowody zdumiewającej energii przy schwytywaniu łupieżców, ale wszystkie te usiłowania nie są w stanie wykorzystać z tego, które wsiąkło w organizm urzędnicstwa, nieledwie od czasów Piotra Wielkiego, od założenia floty rosyjskiej.

Wszystko stanie się jasnym, jeżeli zwrócimy uwagę, że tyle milionów skarbowego mienia, powierzone jest dziesiątkom szyprow, komisarzy i magazynierów, wysłanych na urzędników z niższych klas społeczeństwa i przywykłych z dawna uważać składy rządowe za własną kieszeń. Cała ta falanga, która doszła do urzędów z niczego, działa przyjacielsko, jednoznacznie, stwierdzając najzupełniej przysłowie: ręka rękę myje.

„Posiadając ogromne doświadczenie i zręczność, szyprowi, komisarze i magazynierzy dla zwierzchników są ludźmi najzupełniej niezbędnymi, bez których niezłiwem było pokierować statkiem lub czegokolwiek bądź dokonać. Ci ostatni mimowoli czują się niejako w rękach pierwszych, którzy tem bezwstydniej urządzają swe rachunki, sznurówkę księgi, doskonale wykręcają się od kontroli i wybornie godzą przychód z rozchodem. Często też słychać takie szczególne zdania: „niech kradnie byle rachunki były w porządku”. A złodziej naturalnie nie próżnuje zwłaszcza gdy mu dają takie milczące rozgrzeszenie. Jakoż złodziej na większą skalę, rzadko tylko, w nader wyjątkowych wypadkach da się złapać, nie tak jak majtkowie, którzy ukradają świecę łojową, gwóźdź, lub pół funta koki, albo jak robotnik, który wyniósł z portu kilka łutów miedzi i zaraz idzie pod sąd. A to dla tego, że wielki złodziej wynosi kradzione rzeczy otwarcie na wozach, śmiało, ma na wszystko wybiegi, a majtek, który ukradł świecę łojową, i robotnik, który ściągnął kawałek miedzi, starają się ukryć rzecz skradzioną przy sobie w cholewie itp.

„Operacjom wielkiego złodzieja, dopomaga szczególnie dziwne rozrządzenie portowych zakładów, skutkiem czego potrzeba ciągle prawie przez pół roku przewozić rozmaite rzeczy z jednej admiralacji do drugiej, z jednego warsztatu do drugiego. Do tego obiera się pewna znana droga, przez wyznaczone ulice, gdzie też i niknie część mienia skarbowego.

„Tego rodzaju praktyki odbywają się stale, a w tych dniach złowiono pewnego niezręcznego złodzieja, dzięki jedynie denuncjacji jego przyjaciela.

„Gdyby się chciało to wszystko opowiedzieć co się tu dzieje, trzeba by pisać całą epopeję z dziedziny białej i czarnej magii!

**Gospodarstwo, przemysł i handel.**

**Czynności Izby handlowo-przemysłowej w Krakowie.** Na posiedzeniu dnia 27. kwietnia zakomunikowano Izbie, że ministerstwo wojny odmówiło żądaniu Izby, aby jak to w Ołomuńcu miejsce miało, ze względu na przeistoczenie starej twierdzy na obóz oszańcowany, przez wybudowanie daleko wysuniętych fortów zwolniono domy w mieście w pobliżu starych wałów się znajdujące, od tak zwanego rewersu demolacyjnego. Wiceprezes Izby p. Mendelsburg zwrócił uwagę Izby na wadliwość tutejszych urzędów pocztowych i wykazał, że Kraków jest pod tym względem jeszcze wielce upośledzonym, poczem sekretarz Izby dr. Leo wyjaśnił, że główną przyczynę uzasadnionych zażaleń szukać należy w zbyt powolnem urzędowaniu i niepraktycznych zarządzeniach dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie. Uchwalono tedy zbadać ponownie, dla czego przyznane już pomnożenie listonoszów, nie weszło jeszcze w życie, a w razie potrzeby wnieść zażalenie do ministerstwa handlu.

W dalszym toku obrad p. Reich podniósł konieczność racjonalniejszego urzędowania szkolnictwa przemysłowego i wykazywał, że w wielu miejscowościach, gdzie szkoły takie i to nie tylko dla terminatorów, lecz i dla dorosłych przemysłowców istnieć powinny, dotychczas albo nie, albo nie wiele pod tym względem działano. Po dłuższej dyskusji, w której wzięli udział pp. Gustaw Baruch, Strzygowski i Mendelsburg przekazano sprawę tę do dokładniejszego zbadania biura Izby.

Następnie omawiał p. Reich stosunki handlu drzewnego i wywozu drzewa z Galicji do Wiednia, Trye-

stu i południowych Węgier wykazując o ile wygórowane taryfy kolejowe rozwojowi tego handlu stają na przeszkodzie. Uchwalono przedłożyć w tej mierze ministerstwu handlu osobny memoriał, stwierdzający szczegółowo szkodliwy wpływ polityki taryfowej naszych kolei.

Lwów dnia 7. maja 1887.

	Lwów	Teropol	Podwołoczyska	Jasław
Żyła	8:40-9-8:20	8:75	8-8:65	8:70-9:20
Żyła	8:31-8:75	5-5:65	5-5:50	5:70-6:10
Jędrzejów	4-7-4:15	6:5	4:50-6:50	4:50-7-
Owies	8:60-4:70	3:70-4:50	3:65-4:50	4:10-4:80
Groch	5:50-8-	3:25-8-	5-7:50	5-8:50
Wyka	3:75-4:50	4-4:75	4-4:50	4-5-
Rzepak	9-	9-	9-	9-
Lużanka				
Konieczn. czar.	30-45	30-44	30-44	30-45
Konieczn. biała	35-55	35-50	35-50	35-55
Konieczn. szwed.	36-60	36-60	35-60	36-65

Wszystko za 100 sło netto bez wozów

Chmiel za 66 kilo loco Lwów zł. 3 do 80 nominalne

Okowita za 10,000 litr. procent loco Lwów, 23 25-24 25

Owies trudny do zbycia.

Uspokobienie spokojne.

**Nafta.** Wiedeń 7go maja: 13.— do 13.50; Breme: loco — do —; Hamburg: loco — do —; na maj 5.95, na sierpień-grudzień 5.95; Antwerpja na maj 6.40 do —; Nowy-York 15.— do —; Filadelfia 6.3/4 do —.

**Nadesłane.**

**Cierpiącym** na zatwardzenie, hemoroidy, wzdęcia, największą pomoc przynoszą Lippmanna Karlsbadzkie proszki musujące.

**KONCERT**

w niedzielę 8 maja pod „Bratnią Zgodą” odegra najnowsze utwory muzyka pułku 15. — W przyszłą sobotę solenne otwarcie ogródka. Z poważaniem

WIT GRZYWIŃSKI.

**KANTOR DOMU BANKOWEGO Maurycego Nirensteina**

przeniesiony został na ulicę Sykstuską Nr. 2.

Poleca się do załatwienia interesów bankowych i komisowych.

**Danksagung.**

Herr dr. Leon Rosenbusch hat mich von einer hartnäckigen Lungenkrankheit durch eine ebenso geschickte wie radicale Kur befreit und deshalb fühle ich mich verpflichtet meinon aufrichtigsten Dank nochmals auszusprechen und alle Leidenden auf diesen unermüdlichen als humanen Arzt aufmerksam zu machen. Gräfin Louise Mirbach-Baratta.

**Przykrym, teterycznym i kłótlwym** staje się człowiek, gdy mu bezustannie dokuczają bole reumatyczne. Najlepszym środkiem do usunięcia natychmiast tych bólów i przywrócenia wesołości umysłu, jest dr. Schumachers *Reumatismus Heil*. Doza tylko 1 marka, która za długi czas wystarcza. Dostać można we Lwowie w apt. *Zygmunta Ruckera*.

**Adwokat dr. MAURYCY AMBES**

przeniósł kancelarję swoją na ulicę Skarbkowską l. 2. (w domu Wgo Viebiga naprzeciw teatru.)

**AUGUST SCHELLENBERG**  
we Lwowie  
polecą  
Najlepszy  
**PORTLAND CEMENT**  
w beczkach  
po 167, 100 i 50  
kilogramów jakoteż  
Kufsztyńskie wapno hydrauliczne.  
Najtaniej!

„PRZEGLĄD SPOŁECZNY“

\* Treść IV. (kwietniowego) zeszytu: O rencie gruntowej, przez Kazimierza Dluskiego. Galicyjska własność ziemska, II. Projekta reform, przez Iwana Franko. Z antropologii kryminalnej, według Garofalo, stręciła M. W. Czytelnie ruskie, przez Rusina. Sprawozdanie literackie: 1) Przegląd socjologiczny, 2) dr. Tadeusz Rutowski, rocznik statystyki Galicji, wydany przez krajowe biuro statystyczne (oddział statystyki przemysłu i handlu). Rok I. 1886, zeszyt II. Kronika: 1) Wewnętrzny stan Francji. Ignacy Józef Kraszewski; Wspomnienie pośmiertne.

„Przegląd Społeczny“ wychodzi w zeszytach miesięcznych, obejmujących 5 do 6 arkuszy druku.

Pragnąc uprzystępnić jak najszerszym kołom korzystanie z naszego pisma, zniżamy prenumeratę na rok bieżący blisko o połowę, pomimo, iż jednocześnie rozszerzamy jego objętość.

Prenumerata wynosi; we Lwowie i na powincji kwartalnie 1 zł., półrocznie 2 zł., rocznie 4 zł. Drukarnia Polska, Lwów, ul. Sobieskiego l. 28.

4 1/2% Listy zastawne Banku krajowego jakoteż obligacje 4 1/2% pożyczki krajowej kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszymi warunkami Sokal i Lilien dom bankowy i kantor wymiany. Zlecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie bez doliczenia prowizji.

Lekarz dentysta MARK dyplomowany na wszechniczy wiedeńskiej, otworzył Atelier dentystyczne przy ul. Halickiej, Nr. 1. I piętro, i ordynuje od 9. do 6.

Sporządza sztuczne zęby i szczęki całe, oparte na ciśnieniu powietrza podług najnowszego amerykańskiego systemu. Wykonuje wszelkie operacje bez bólu za pomocą kokainy. Plombuje zepsute zęby, złotem, srebrem, cementem i t. p.

Dr. Aleksander Maryański otworzył z dniem 12. marca 1887 kancelarję adwokacką we Lwowie przy ul. Majerowskiej l. 17.

W teatrze hr. Skarbka Dziś po południu: Rodzina Furjuszów krotkowila w 4. aktach oryginalnie przez F. Rüs'a po szwedzku napisana.

Doktor Aleksander Furiosus Klotylda, jego żona Jozef } ich dzieci Ewa } Julian Knops, dr. med. leczący gimnastyką szwedzką Ella Rosen Bruno Toller Pompeja Pietrek } służba Zuzia } profesora p. Frenkel pna Cichocka p. Kasprovic pna Pysznik p. Wojdałowicz pni Kwiecińska p. Walewski pni German p. Starzewski pni Wisłobodzka

Dziś wieczór: KAPELAN

operetka w 3 aktach Wittmanna i Woblutha, przełożył M. Turczyński. — Muzyka K. Millöckera.

- Garantini, podesta miast. Vicenza Kiczman Laura } j-go córki Radwan Bianka } Praunówna Genaro } Karpiński Antonio, jego przyjaciel Niżankowski Scalsa, wozny Myszkowski Barbara, gospodyni u Garantiniogo Kasprovic De Thorilliere Lomiński D'Alencourt Gaźwiński Morelli, kwatremistrz włoski Czarnecki Hetman dońskich kozaków Koncewicz Barbinello, aktor Piasecki Doktorowa Weigel Aptekarzowa Borodziej Leńieczyna Wilkus Przekupień Senowski Lekarz Szczurzik Chudkowski Inwalida Gamski Szuflisz Archiwista Czarnecki Inspektor Swięcki Mieszczanin I. Kamiński Mieszczanin II. Starzewski Mieszczanin III. Pietraszewski

WYSTAWY i MUZEA. NIESTAJĄCA WYSTAWA sztuk pięknych, plac Duchy, w dnie powszednie 30 cent., w niedzielę i święta 15 centów. MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ul. Teatralnej l. 18. Wstęp wolny. MUZEUM ZAKŁADU NAROD. IM. OSSOLIŃSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3wej do 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Lwów, z Izby handlowej 7. maja 1887.

Table with columns for 'Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego', 'Listy zastawne za 100 zł.', 'Listy dłużne za 100 zł.', 'Obligacje za 100 zł.', 'Losy', 'Monety'.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Table with columns for 'Wiedeń, dnia 7. maja 1887', 'Berlin, dnia 7. maja 1887', listing various stocks and exchange rates.

Pociągi kolejowe

Table with columns for 'Od 1 Grudnia 1886 r.', 'Do Lwowa przychodzą:', 'Ze Lwowa odchodzą:', 'Przychodzą do Stanisławowa:', 'Odchodzą ze Stanisławowa:', 'Do Lwowa'.

Drobne ogłoszenia.

Grid of small advertisements including: 'Doniesienia rozmaite', 'Willi cegielniana', 'Rutynowany telegrafista', 'Apteka do sprzedania', 'Wypożyczam lub sprzedaję', 'Technik poszukuje pod gwarancją', 'Malarz na porcelanie i szkło', 'Osoba wykształcona', 'Z powodu wyjazdu', 'OBRAZY meble i sprzęty', 'Mieszkania i sklepy', '6, 5, 4, 3 pokoi, kawalerskie i sklepy', '4, 2, 3 pokoje z przynależnościami', 'Legnackie dwa mieszkania', 'Dwa pokoje, nóżka, kuchnia i balkon', 'Niniejszym', 'Z dniem 1go', 'Nabył m', 'IHNA', 'we Lwo', 'i C', 'Niniejszym', 'mie Szanow.', 'z dniem 1go', 'wiednio do wy', 'stępu urzędz', 'Fa', 'we Lwowie, u', '(w kamie', 'do której spr', 'najnowsze', 'żędy do gład', 'szpilkowania', 'uznając zwróci', 'Publczności', 'terje delika', 'appretury w', 'terjom nowy', 'Przyjmuję', 'nia franki do', 'aksamity, jak', 'i meżkie ub', 'farbowania', 'Wszystkie', 'jących tak n', 'prowincji us', 'kró'zymy cz', 'miarkowańsz', 'Kaskawe z', 'sklepie przy', 'l. 39 i w pr', 'alicy Korynt', 'Polecam si'

**K**ażden odgniotek, zrogowacenie skóry lub brodawkę usuwa pewnie w najkrótszym czasie i bez bólu przy tym nie niszcząc słabym jedynie prawdziwym środkiem Badlaera z Czerwoną Apteką w Poznaniu. Paczka z flaszka i pęczkiem 50 ct. *Goldene Medaillen*

1885 1886 1887 1888 1889 1890 1891 1892 1893 1894 1895

Dostać można: we Lwowie u apt. Zygmunta Ruckera, jakoteż w aptekach w Samborze, Tarnowie, Nowym-Sączu, Zbarażu, Drohobyczu, Jarosławiu, Brzeżanach, i w Brodach u p. ap. Adolfa Lateinera, w Mielnicy u aptek. Krokowskiego.

**EDWARD SCHUMANN**  
plac Bernardyński I. 3.  
we Lwowie

poleca Szanownej P. T. Publiczności po cenach możliwie niskich wszelkie artykuły wchodzące w zakres handlu papieru, galanterji i towarów drobiazgowych.

Przyjmuje zamówienia na rami do obrazów różnego rodzaju i wielkości, jakoteż **bił ty wizytowe** szybkoprasowe i litografowane. Zlecenia z prowincji załatwia odwrotną pocztą. Przy odbiorze nad 5 złr. za różne artykuły, wysła także franco do każdej stacji pocztowej Cenniki na żądanie franco.

Gena za wielką butelkę oryginalną Zlr. 1.25 kr.

**Masza Złotówka**  
I  
**POMARAŃCZÓWKA**

są napoje smaczne i strawne w najwyższym stopniu, nabyte przez destylowanie najszlachetniejszych owoców.

Można je nabyć we wszystkich lepszych sklepach korzennych.

Amsterdamer Liqueur-Fabrik-Commandit-Gesellschaft in Mödling bei Wien.



**WINA**  
najlepsze i najtańsze węgierskie i austriackie flaszka od 40 ct.

**Wódki, Złotówki i Pomarańczówka.**  
Piwo pilzneńskie z browaru akcyjnego na beczki, litry i flaszki litr 34 ct. flaszka pół litrowa 17 ct.

**Porter angielski** musujący flaszka 70 ct. pół flaszki 35 ct.

poleca Handel towarów korzen. i delikatesów **S. Wojciechowski** róg Chorążczyzny 6.

do L. M. 8013/887.

**OGŁOSZENIE.**

W dniu 17. maja b. r. 1887. odbędzie się III-cim Departamencie Magistratu o godzinie 10-tej przed południem publiczna licytacja celem sprzedaży pozostałego gruntu z realności pod lk. 133 i 134<sup>3/4</sup>, we Lwowie przy rogu ulicy Żółkiewskiej i placu Krakowskiego położonego w przestrzni około 65 sążni kwadratowych, a to za pomocą pisemnych ofert.

Jako cenę wywołania ustanawia się kwotę 9000 złr. w. a Ubiegający się o nabycie tej realności zechcą wnieść w terminie licytacyjnym do rąk komisji swe należycie sporządzone, osteplowane i opieczetowane oferty, w których wyrazić należy słowem i cyfrą kwotę ofiarowaną tytułem ceny kupna, oraz dołączyć kwit na złożone w kasie miejskiej wadium, wynoszące 10% od ofiarowanej ceny kupna.

O bliższych warunkach dowiedzieć się można w III-cim Departamencie Magistratu w godzinach urzędowych przed terminem licytacji.

**Z magistratu król. stoł. miasta.**  
Lwów dnia 28. kwietnia 1887.

**KEPHALGINA**  
podług przepisu **Prof. Dra Czyżewicza** c. k. rady zdrowia

jest niezawodnym środkiem przeciw **migrenie** co stwierdzają liczne świadectwa

Do nabycia w aptekach P. Mikołascha, J. Piepasa, J. Beisera i K. Krzyżanowskiego we Lwowie, K. Wiszniewskiego w Krakowie, F. J. Mrógiewicza w Tarnopolu, A. Amirowicza w Stanisławowie, A. Mańkowskiego w Przemyślu, J. Aleksiewicza w Samborze, S. Kajetanowicza w Zaleszczykach.

Cena pudełka mniejszego 50 ct. większego 90 ct. wraz z przepisem użycia. 990

**Dr. Adolf Durst**  
specjalista do chorób wewnętrznych i nerwowych.

ordynuje codziennie w godzinach od 3—5 po poł. przy ulicy Kaźmirzowskiej I. 31 (na rogu ulicy Brygickiej). 993

**Realność**  
vis a vis dworca kolei Czerniowieckiej do sprzedania. Krztalt willi szwajcarskiej składającej się z jednego salonu, dwóch pokoi piętrowych i ganku. Stajnia murowana na 8 koni, szopa i wozownia. Studnia na podwórzu. Obszar składa się z 2800 m. Bliższa wiadomość w handlu **Maurycyego Ballabana** plac Marjacki I. 8. Lwów. 999

**Wyborny interes!**

Do wydzierżawienia od czerwca br. jest piękny majątek blisko Lwowa, składający się z dwóch odrębnych folwarków najlepiej zabudowanych, z których każdy zawiera po 500 m. dobrej roli i po 130 m. doskonałych łąk. Bogate inwentarze oddane zostaną na spłatę ratalną. Obsiewów około 800 m.; czysz po 6 złr. z morga przy niskiej kaucji. Majątek niebył jeszcze nigdy wydzierżawiany. Szczegółów udzieli 922

**A. Teodorowicz**  
Lwów, ulica Czarnieckiego I. 24.

**Włochy EKSTRAKT orzechowy**  
chemika **PRIMAVERI** w Rzymie. 823

Zabarwia w przeciągu 2 do 3 dni **SIWE WŁOSY** na blond, brązowo i czarno. **RUDE WŁOSY** na brązowo i czarno. Przewyższa wszystkie inne preparaty orzechowe. Cena 1 złr. 50 ct. Apteka Ruckera we Lwowie.

Niema nic lepszego nad **PUDER KSIĄŻĘCY** do upiększenia twarzy. pudełko po 60, 70, ct. i 1-20 zł.

Nabyć można w sklepach **IHNATOWICZA** we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach. 6014e

**Cud wiedeńskiego przemysłu!**  
Dziecko 8-letnie robi na mej, dla całej Europy patentowanej

**Maśnicy Rapid**  
(system dwusieczny)



zrobi ze słodkiego miodu, śmietanki lub śmietany w 4 minutach największą ilość najczystszej i najsmaczniejszej **Masła stołowego.**

Maszynę tę, sporządzoną z najprzedniejszego metalu, uznano na wielu wystawach wiele znakomitych powag za niezrównaną w gospodarstwie domowym, odszczęgotła medalami złotymi i srebrnymi. Prócz zadziwiającego wykonania jest ta maszyna ozdobą w domu.

Celem umożliwienia każdemu nabycia tejże ustanowiłem zduńmiewiająco niskie ceny:

Nr. I. 5 ltr. pojemności	zł 7-25
" II 10 " "	" 11-60
" III 25 " "	" 35- "
" IV 45 " "	" 45- "

wraz z termometrem i wskazówką użycia.

Na zamówienie wykonuje się akuraciej innej wielkości.

Dostać można jedynie przez jeneralną agencję **Balsam Wien II. Unt. Augartenstrasse 35.** za gotówkę lub pobraniem.

Panom i paniom potrzebującym dyskretnalnej porady i pomocy lekarskiej, udziela takową z gwarancją pożądanego skutku i najściślejszej tajemnicy, doświadczony od kilkunastu lat praktyki 539b

**Specjalista lekarz w chorobach płciowych.**

Przyjmuje ul. Krakowska 15, gdzie sklep p. Underki, jedynie od 12 do 1 i od 5 1/2 do 6. Na dyskretnalną listę pod pseudonimem „M. Bielak Lwów, ulica Wałowa“ odpowiada bez wlocznie i wyjął lekarstwa sekretnie.

**SKŁAD KAWY ARTURA KOŚCICKIEGO**  
pod godłem



we Lwowie, Chorążczyzna 22

dobrą i wydatną kawę sprowadzaną wprost od producentów z Ameryki połud.

**Kosztuje we Lwowie:**  
1 kilogram 1 zł. 70 ct. i 1 zł. 80 ct.  
na prowincji:  
1/2, 8 zł. 70 ct. i 9 zł. 15 ct. franco.

„Niemam wcale tych gatunków kawy, które lani pod nazwą mojego godła ogłaszają“.

**JOZEFA DAUBNER**  
SKŁAD I PRACOWNIA  
wszelkiego gatunku **szczotek** różnych w ten zawód wchodzących rzeczy.  
ulica Sobieskiego I. 10 we Lwowie.

**Farbiarnię**  
we Lwowie, ul. Kaźmierzowska I. 39. (w kamienicy W. p. Brajera)

do której sprowadziłem **Aparat najnowszego wynalazku** służący do gladzenia bez najmniejszego szpilkowania. Szczególnie za ważne uznaję zwrócić uwagę Szanow. P. T. Publiczności, iż **jedwabie i materje delikatniejsze** za pomocą tej aparaty w niczem nie ustępują materjom nowym.

Przyjmuje wszelkie do deseniowania firanki do prania i szpilkowania, aksamity, jakoteż całkowite damskie i męskie ubrania do czyszczenia i farbowania.

Wszystkie zlecenia P. T. Zamawiających tak miejscowych jakoteż i z prowincji uskuteczniłem w jak najkrótszym czasie i po cenach najumiarkowańszych.

Zaskawę zgłoszenia przyjmuje w sklepie przy ulicy Kaźmierzowskiej I. 39 i w pracowni farbiarskiej przy ulicy Korytniej I. 3. 1005

Polecam się łaskawym względom **Antoni Hilbricht.**

**W Brzechowicach obok Lwowa jest kilka pomieszczeń letnich do najęcia.** 994

Bliższej wiadomości udzieli radca magistratu **Wilkowski** (ratusz II. p.)

**SKŁAD KAWY ARTURA KOŚCICKIEGO**  
pod godłem



we Lwowie, Chorążczyzna 22

dobrą i wydatną kawę sprowadzaną wprost od producentów z Ameryki połud.

**Kosztuje we Lwowie:**  
1 kilogram 1 zł. 70 ct. i 1 zł. 80 ct.  
na prowincji:  
1/2, 8 zł. 70 ct. i 9 zł. 15 ct. franco.

„Niemam wcale tych gatunków kawy, które lani pod nazwą mojego godła ogłaszają“.

**W Brzechowicach obok Lwowa jest kilka pomieszczeń letnich do najęcia.** 994

Bliższej wiadomości udzieli radca magistratu **Wilkowski** (ratusz II. p.)

**Plaszczy gumowych**  
**Męskie**  
Czarne z najlepszej materji żaglowej po złr. 10. 11. 12. i wyżej. Liberyjne białe, żółte od złr. 14. do złr. 20.

Wojskowe z egalizacją lub bez od złr. 11 do 35.

Wełniane angielskie napuszczane kauczukiem od złr. 25. do 50.

**Damskie**  
Fasony Rotonde, Havelock, Newport, Paletot z najmniejszych materji gumowych od złr. 6 do 50. wykonują się podług miary.

**Kapuzy z kołnierzem** od złr. 1-50. do 3.

**KAMASZE GUMOWE** od złr. 2 do 4.

**PÓŁ BUCIKI** z podszewką gumową na lato z płótna brązowego okładane skórą lub bez od złr. 3-50 do 6.

poleca

Magazyn wyrobów gumowych **R. Krimmera**  
Lwów, hotel Żorża.

**Na sprzedaż realność** około 70 morg. dobrej ziemi 2 kilometry od Lwowa przy gościńcu. Budynki dobre. Bliższa wiadomość **Arnold Werner** ulica Sobieskiego liczba 3. 1015

**Na liberję** materje niciane i dreliszki metr 35 centów we wszystkich kolorach poleca Magazyn **F. KNAUER i SYN** pod złotym Lwem we Lwowie. Na żądanie próbki odwrotną pocztą franco. 950

**REALNOŚĆ** do sprzedania ulica Snopkowska nr. 88. w pięknej okolicy zdrowego powietrza dwa domy murowane i przeszło półtora morga gruntu wraz z sadem. Wiadomość ul. Piekarska nr. 10. A. 690

**Hafty, roboty ręczne** na kanwie, jucie, aksamicie etc. i **KORONKI** krajowe i zagraniczne poleca 846

**JEDYNY MAGAZYN HAFTÓW** Lwów ul. Jagiellońska 4. pierwsze piętro.

**REALNOŚĆ** do sprzedania ulica Snopkowska nr. 88. w pięknej okolicy zdrowego powietrza dwa domy murowane i przeszło półtora morga gruntu wraz z sadem. Wiadomość ul. Piekarska nr. 10. A. 690

Przekonani się bowiem przez porównanie, iż bóle reumatyczne, jak łomota członków i t. p., również ból głowy, zębów, ból w krzyżach i klucie w boku (kolka) i t. p. od użycia Pain-Expelleru najprędzej przechodzą. Niska cena, wynosząca zależnie od wielkości flaszki 40 ct., 70 ct. lub 1 zł. 20 ct. umożliwia nabycie tegoż i biednym a liczne pomyślne kuracje dają gwarancję, iż pieniądze nie wyrzuci się daremnie. Należy się tylko wystrzeżać szkodliwych naśladowań i uważać za prawdziwy jedynie Pain-Expeller z „kotwicą“. Główny skład w aptece pod Złotym Lwem w Pradze, przy placu Mikołaja (Niklasplatz) 7. Jest naskładzie prawie we wszystkich aptekach.\*

**REALNOŚĆ** do sprzedania ulica Snopkowska nr. 88. w pięknej okolicy zdrowego powietrza dwa domy murowane i przeszło półtora morga gruntu wraz z sadem. Wiadomość ul. Piekarska nr. 10. A. 690

Przekonani się bowiem przez porównanie, iż bóle reumatyczne, jak łomota członków i t. p., również ból głowy, zębów, ból w krzyżach i klucie w boku (kolka) i t. p. od użycia Pain-Expelleru najprędzej przechodzą. Niska cena, wynosząca zależnie od wielkości flaszki 40 ct., 70 ct. lub 1 zł. 20 ct. umożliwia nabycie tegoż i biednym a liczne pomyślne kuracje dają gwarancję, iż pieniądze nie wyrzuci się daremnie. Należy się tylko wystrzeżać szkodliwych naśladowań i uważać za prawdziwy jedynie Pain-Expeller z „kotwicą“. Główny skład w aptece pod Złotym Lwem w Pradze, przy placu Mikołaja (Niklasplatz) 7. Jest naskładzie prawie we wszystkich aptekach.\*

**Ważne dla wszystkich!**  
 Niniejszem mam zaszczyt uwiadomić Szanow. P.T. Publiczność, iż otworzyłam z dniem 1go kwietnia 1887.  
**Pracownię haftu i szycia bielizny**  
**Rynek I. 29** (w przechodnim domu Andreolego).  
 W pracowni mojej wykonuję wszelkie hafty, szycie bielizny i wyroby krzyżkowe, jakoteż szycie i znaczenie całej wyprawy.  
**Szycie na maszynie na poczekaniu.**  
 Zamówienia z prowincji wykonywane będą w jak najkrótszym czasie i odesłane franco na miejsce.  
 Polecam się laskawym względem z szacunkiem  
**Kornela Löbenstein.**

**Ważne dla właścicieli.**  
 Podpisany ma zaszczyt podać do powszechnej wiadomości, że bardzo doniosłe wynalazki, które w wielu krajach są zaprowadzone z największą korzyścią, podejmuje się zaprowadzić we Lwowie i na prowincji. Mianowicie: **studnie wiercone**, cembrowane żelazne, hermetycznie zamknięte, że mada nie wchodzi, w każdej głębokości tak doskonale, że woda zaskórna nie wchodzi, **studnie w gorzelniach** dostarczające wody według potrzeby do maszyn parowych; dalej **ustawia pompy w studniach cembrowanych i w piwnicach** po najtańszych cenach. Urządza **wodociągi domowe**, kłozety, zamykające hermetycznie wyziewy i przeciągi kanalowe. — Wszelkie roboty studnicze dla Lwowa i prowincji wykonuje ku zadowoleniu. Z poważaniem  
**S. Tremski, Lwów**  
 ulica Słoneczna I. 21.

**LIPPMANNA**  
**KARLSBADZKIE**  
**PROSZKI BURZACE**  
 Zrana na czczo zażyte przyspieszają wymianę materji, działają rozwalniająco i krew oczyszczają.  
 Po jedzeniu używane przyspieszają trawienie, powstrzymują i usuwają zgagę, wzdęcia i t. p.  
**Nabywać można wszędzie** w aptekach. W większej ilości w droguerjach i składach wód mineralnych.  
**Prawdziwe tylko wtedy**, jeżeli na każdej dozie widoczna jest Lippman'na marka ochronna. Centralne źródło rozsyłki:  
**Lippman'na apteka w Karlsbadzie.**  
**Nabywać można:** we Lwowie w apt. Beizera, p. Blumenfelda, p. Krzyżanowskiego, p. Mikolascha, p. Ruckera, p. Sklepińskiego, następnie w aptekach: w Białej, Bochni, Borysławcu, Brodach, Brzeżanach, Czortkowie, Drohobyczu, Jezierniej, Kołomyi, Krakowie, Krynicy, Lisku, Oświęcimiu, Przemyslu, Samborze, Sieniawie, Stanisławowie, Strzysku, Szczurynie, Tarnowie, Tarnopolu, Zaleszczykach, Zbarażu i we wszystkich aptekach w Galicji.

**KARLSBAD.**  
 Powszechnie w świecie znane Zdroje i wyroby zdrojowe są najlepszym i najskuteczniejszym **środkiem leczniczym** na wszelkie choroby żołądka, wątroby, śledziony, nerek, organów moczowych, jakoteż na prostatę, diabetes mellitus, kamień pęcherza, podagrę, chroniczny reumatyzm i t. p.  
 Karlsbadzkie Wody mineralne Sól ze Sprudlu kryst. i proszk. Karlsbadzkie Pastyłko szprudlowe  
 są na składach wszystkich handli wód mineralnych, droguerji i aptek.  
 Rozsełka wód mineralnych karlsbadzkich.  
**LÖBEL SCHOTTLÄNDER, KARLSBAD (CZECHY)**

C. k. uprzyw. galic. akeyjny  
**BANK HIPOTECZNY**  
 kupuje i sprzedaje  
**wszystkie papiery wartościowe i monety po kursie dziennym.**  
 Zlecenia z prowincji wykonuje się bez prowizji odwrotną pocztą.  
 (763)

**Ceny zniżone.**  
**Parkiety w wielkim wyborze**  
 po cenach począwszy od 1 zł. 85 ct. za metr kwadratowy  
 poleca **fabryka parowa**  
**Braci WCZELAKÓW**  
 741 we Lwowie.

**Dr. Tomasz Zaremba**  
 ordynować będzie podczas sezonu kąpielowego w **Szczawnicy.**  
 Dom Wielmożnego pana Radey Dr. Trembeckiego. 1011

**Do wydzierżawienia**  
 w miasteczku **Krasiczynie** pod Przemysłem  
**Propinacja z domem zajadnym, restauracją, kręgielnią** przy gościńcu rządowym wraz z 7 karczmami.  
 Prócz tego osobno do wydzierżawienia w dobrach Krasiczyńskich 5 karczem w cenie od 200 złr. do 1000 złr. rocznie. Kaucja kwartalna.  
 Oferty chrześcian na pierwszym miejscu uwzględnione.  
 Blizsza wiadomość na miejscu w kancelarji centralnej ksiąg Sapienhów do 1. czerwca b. r.

**J. & S. Kessler**  
 w Bernie (Morawa)  
 ulica Ferdynanda 22 kl.  
 rozsyła za pobraniem, osobom godnym zaufania bez pobrania jedynie za przyrzeczeniem zapłaty natychmiast.

- 1 koszula męzka z Klatau biała lub kolorowa 1a złr. 1-20
  - 3 pary kałeson z Croise lub barchanu 1a złr. 2-50 IIa. złr. 1-80
  - 3 koszule robotnicze z dobrego Oksfortu, komplet. złr. 2-
  - 6 par szkarpetek białych lub kolorowych złr. 1-20
  - 12 par szkarpetek z jedwabiu Finish od potu złr. 1-20
  - 1 koszula normalna, z czystej wełny (syst. Jegera) złr. 3-50
  - 1 para kałesonów normal. z czyst. wełny (syst. Jägera) złr. 3-
  - 6 czapek sukiennych, modnego fasonu złr. 1-20
  - 1 pled podróżny z wełny 3-50 m. długi 1-60 szer. złr. 4-50
  - 12 chustek do nosa z brzoziem dla dam i panów złr. 1-20
  - 3-20 m. materji na ubiory modny 1a złr 5- IIa złr. 3-75
  - 1 resztkę materji kangar. do prania na cały ubiór złr. 2-70
  - 1 resztkę na palto letni, komplet wielka, modna złr. 6-
  - 3 krawatki męzkie modne 11a ct. 75 1a złr. 1-50
  - 1 kaftanik od potu z bawełny et. 60, z krep. jedw. złr. 1-25
  - 1 garnitur z gumy: 1 kołnier stojący, kołnierzyk wykładany, 1 para manszetów.
- Katalog główny i wzory gratis i franco. Cennik bielizny i artykułów modnych damskich w Kurjerze Lwowskim we Środę.

**Warsztaty Zakładu Fundacji St. hr. Skarbka**  
 w Drohowsyżu  
 poczta i stacja kolei państwowej **Mikolajów**  
 sprzedaje grabiarki "Tiger" po 85 złr. Nadto wyrabiają niespżone warsztaty tkackie zamki, okucia drzwi i okien, naczynia blaszane dla większych i mniejszych gospodarstw mlecznych, uprząże na konie, młynki, wozy gospodarskie, pługi itp. narzędzia i przyrządy rolnicze i gospodarskie, a wchodzące w zakres ślusarstwa, kowalstwa, stelmastwa, stolarstwa, blacharstwa, tokarstwa i rymarstwa.  
 979

**Wydział Tow. „Bratniej Pomocy słuchaczy politechniki**  
 we Lwowie  
 widzi się zmuszonym prosić publicznie wymienionych niżej panów o zwrot długów, zaciągniętych w kasie niezamożnych studentów. Gdyby i niniejsze wezwanie okazało się bezskutecznym, chwyci się wydział **środków prawnych** i w tym celu uprasza najuprzejmie wszystkich życzliwych towarzystwu o laskawe nadsyłanie mu adresów następujących dłużników:  
 Ankiewicz Józef, Auerbach Salomon, Braha Kornel, Bałkowski Emil, Bielawski Bronisław, Bartoszyński Emeryk, Bielowski Jan, Civin Józef, Chłopecki Hieronim, Czerpaszyński Euzebiusz, Doliński Emil, Dyszkiewicz Jan, Dryliński Wincenty, Danilowski Feliks, Dobrzański Antoni, Eesedy Gustaw, Einschlag Józef, Fuderausperg E., Flecker G., Genello Edward, Goldstern Karol, Gózdziński Bogumił, Gutowski Władysław, Haluszka Albin, Hanicki Henryk, Hempel Tadeusz, Holyński Antoni, Irycak Szymon, Janicki Kornel, Janikowski Jan, Jarzymowski Władysław, Jaworski Władysław, Jakubowski Gabriel, Jastrzębski Ferdynand, Juchowicz Stanisław, Karpński Gustaw, Kittner Mojżesz, Klamra Klamrowicz Zygmunt, Kluczyński Władysław, Kuomersberg Edmond, Kuźmiński J., Klatecki Władysław, Kordasiewicz Hieronim, Krzyżanowski Mikolaj Waclaw, Krzyżanowski Bolesław, Karmann Władysław, Kohlman Antoni, Kronstein Hipolit, Katz Henryk, Laczynski Tytus, Lang Jan, Lewandowski Teodor, Łabasz Stefan, Lipiński Stanisław, Malow Józef, Małkowski Ignacy, Michalewicz Emil, Michałowicz Jan, Minkosiewicz Władysław, Mrówczyński Jan, Marjan, Majewski Kazimierz, Niesiołowski A., Nikiforuk Mikolaj, Ostrowski Eugeniusz, Nawrocki Edward, Narzyski Tadeusz, Ostrowski Józef, Orłowski Tomasz, Pawłowicz Leon, Pisarski Mikolaj, Podlaszecki Eugeniusz, Pogorzelski Marceł, Prohaska Karol, Przygodki Marjan, Piotrowski Zygmunt. (C. d. n.)

**Ck. konc. Wysok na członki (Gliedergeist)**  
 wszędzie znany jest jako **Klosterneuburski płyn goścociwy** (zbadany przez chemiczne laboratorjum dla doświadczzeń sanitarno-policyjnych i c. k. koncesją i prot. znakiem ochronnym zbyt zapewnionym) jest prawdziwym specyfikiem przeciw **goścociwi i reumatyzmowi**, osłabieniu ciała, męzkości, nerwów, porażeniom pojedynczych nerwów, bólom w biodrach i krzyżach, kurczom dolnych częściach i łydkach, kolkom, wywichnięciom itd. itd.  
**Cena pół flaszki 50 ct., wielkiej flaszki 1 zł., pocztą o 25 ct. drożej**  
 Główny skład wysyłkowy dla prowincji: **A. Hoffmann aptekarz w Klosterneuburgu**, dalej prawdziwy do nabycia u aptekarzy: we Lwowie u Zygmunta Ruckera, w Tryjeborze u R. Prandini, w Budapeszcie u Józefa Török.  
 NB. Należy żądać „Klosterneuburskiego wysokku na członki” i baczyć na urzędowo zarejestrowaną markę ochronną.

We Lwowie skład główny w magazynach P. K. MIKOLASCHA, i u wszystkich aptekarzy, fryzjerów i magazynach perfum.  
**VELOUTINE** Puder ryżowy specyjalnie  
 PRZYGOTOWANY Z BIZMUTEM  
 Przez Chlois FAY, Fabrykanta Perfum  
 PARYŻ, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ

Cog  
 KRZ  
 firm Re  
 Ba  
 Pr  
 Bi  
 A.  
 Sa  
 nie i wys  
 Han  
 Ja  
 pol  
 pp  
**PRZEŚ**  
 ci po piwo posy  
 kujących, jak to  
 wyszka, sama  
 tem wydawać od  
 że piwo z mej re  
 przedniejszego  
 browarowi 14 ct  
 tem wyższajcego  
 Firma mo  
 wiarę i doskona  
 stauracji, a jakko  
 domu, mniej ma  
 pewnym browara  
 3 centy na lit  
 najlepszego wyst  
 zeniem, mam za  
 Publiczności i kr  
 Zakład zdr  
 Szcz  
 Kapiele min  
 M  
 Znakom  
 Se  
 Lekar  
 Składy  
 Goldbauma,  
 prowincji.  
 Niżej  
 warsztwie  
 Rest  
 a poczyni  
 tak pod wz  
 cen zadow  
 odbędzie si  
 w Niedziel

**Specjalny skład  
Cognacu francuskiego**

poleca  
**KRZYSZTOF KRZYSZTOFOWICZ**

we Lwowie, ulica Hetmańska I. 6.

firm Renault & Comp.	złr. 2.—
" " tres viele	" 3.50
" Barnett & fils	" 2.80
" Prunier & Com.	" 2.80
" Bisquit Dubousche & Comp.	" 3.—
" A. Guillaume & Comp.	" 3.—
" Salignac (bardzo stary)	" 5.50

Przy odbiorze 12 butelek franco opakowanie i wysyłka do każdej stacji. 980

**Handel sukna i towarów wełnianych  
modnych pod firmą 860f**

**Jan Wallach i Syn**  
we Lwowie, Rynek liczba 33.  
rok założenia 1841.

poleca sukna uniformowe dla  
pp. urzędników ściśle według przepisu  
po cenach bardzo umiarkowanych.

**JULJA BERGER**

Lwów, ulica Halicka I. 21.

**Ubrania**

Kapelusze  
Bielizna  
Obuwie  
Pończochy  
Rękawiczki  
Sznurówki  
dla  
**Dzieci.**

ZAKŁAD  
założony w roku  
1863



Zlecenia z prowincji wykonuje się starannie i szybko w każdej żądanej cenie i za podaniem wieku dziecka. 784

**Parowa Fabryka Czekolady!  
H. TRETER**

we Lwowie ulica Kopernika I. 3.  
poleca

Cacao w proszku na sposób holenderski odłuszczone w puszkach po 1/2, 1/4 i 1/8 kilo. Cena zł. 1.40, ct. 70 i 85  
Czekolada kuchenna do ciast pół kilo zł. 0.60  
" homeopatyczna " " 0.80  
" IL waniljowa " " 0.90  
" I. waniljowa " " 1.00  
" księżca wanil. " " 1.50  
Pół kilo wyborowych cukrów deserowych w kilkudziesięciu odmiannych gatunkach I zł. 20 ct.  
Zamówienia wysła się odwrotną pocztą. 967

**Na sezon wiosenny!**

Najnowsze Kapelusze filcowe Habiga.  
Miękkie od 1 zł.  
Krawatki, rękawiczki, laski i parasole.  
Pledy angielskie, kocyki, szelki — oraz  
Koszule najlepsze, kołnierze, manszety, chustki batystowe i płócien. i skarpetki.  
Kufry i torby.

Wszelkie artykuły podróżne po cenach najprzystępniejszych poleca 678

**Magazyn A la ville de Paris**  
plac Halicki I. 2  
Gabryel Stark.

Cenniki wraz z warunkami wypłaty dla ck. urzędników państw. o  
**mundurach i przyborach mundurowych**

rozsyła oplatnie  
ZAKŁAD MUNDUROWY "ZUR KRIEGSMEDAILLE"  
Moritz Tiller & Co. c. k. nadworni dostawcy  
w Wiedniu, VII., Mariahilferstrasse 22.



**"Zacherlin"**  
najznakomitszy środek na wszelkie  
owady

działa mocą zadziwiającą i tepi znachodzące się robactwo tak szybko i pewnie, że nie zostaje z niego najmniejszy ślad.

Niszczy zupełnie pluskwy i pęty.

Oczyszcza kuchnię gruntownie ze szwabów.

Usuwa natychmiast wszelkie mole.

Uwalnia najprędzej od much.

Chroni nasze zwierzęta domowe i rośliny od wszelkiego robactwa i chorób z nich powstających.

Dokonuje zupełne oczyszczenie z wszy etc.

Trzeba uważać dokładnie, że, co w otwartych papierach waży się, nie jest specjalnością Zacherla

Tylko we flaszkach oryginalnych prawdziwe i tanie dostać można u **J. Zacherla**, Wiedeń I, Goldschmiedgasse 2.

Lwów: Alois Hübner ulica Karola Lud. 13	" H. Müller ul. Halic.
" Józef Hanke Rynek	" A. Rappaport apt. Rynek
" Al. Dzikowski ul. Karola Lud. 1.	" J. Stachewicz Plac Marjański
" Hen. Blumenfeld ul. Żółkiewska.	" W. Tępy ul. Wałowa
" K. Ballaban ulica Halicka	Przemyśl A. Mańkowski
" Fr. Ehrlich ulica Halicka	" M. Krug
" Jan Justian ulica Krakowska	" Janowski & Strzyżowski
" M. L. Atlas	" M. Kozłowski
" An. Langner Rynek	" Mayer Os. Gans
" F. W. Królikowski Plac Marjański	" Syrop
" Zyg. Rucker ulica Krakowska	" Wład. Nahlik apt.
" Jakób Beizer apt. Karola Ludwika	" Zygm. J. Kalicki
" Gustaw Schramm Paweł Górski Plac Marjański	Tarnopol H. Skowrońska
" Rudolf Heinrich	" K. Sochanowicz
" E. & J. Friedrich	" Fr. Jamrogiewicz
" Stanis. Markiewicz Rynek	" St. Kostkiewicz
	" Leon Fleischmann
	" Hermann Kahane
	" E. Franz
	Jarosław A. Tumidajski
	" H. Kaufmann
	" Jan Ludwik apte.
	" Br. Juszkiewicz
	" Józef Rehm

Na prowincji składy prawdziwego Zacherlina można poznać po plakatach przedstawiających Persa.

**IWONICZ**

968

Zakład zdrojowo-kapielowy (w Galicji) stacja kolei Iwonicz  
Szczywy alkaliczne, sód i brom zawierające

Kapiele mineralne, borowinowe, iglino-wodne i rzeczne  
Mleko, żentyca, inhalatorium

Znakomita stacja klimatyczno-lecznicza  
Sezon od 20. maja do końca września.

Lekarze: Dr. Kl. Dębicki i Dr. Z. Rieger.

Składy wód i przetworów zdrojow.: pp. P. Mikolascha, W. Goldbauma, E. Mendrochowicza i we wszystkich aptekach na prowincji. — Prospekta itd. rozsyła Dyrekcja.

**Otwarcie ogrodu.**

Niżej podpisany dotychczasowy restaurator w Towarzystwie „Frohsinn“ objął

**Restaurację na Wysokim Zamku**

a poczyniwszy wielkie przygotowania, aby Szan. Gości tak pod względem kuchni, jak i napojów i miernych cen zadowolnić, ma zaszczyt zawiadomić, że 1008

**Otwarcie ogrodu**

odbędzie się z współudziałem muzyki wojskowej 95 pułku w Niedzielę 8-go Maja b. r. o godzinie 5-tej po południu.

— Piwo pilzneńskie —  
i z browaru Lilienfelda.

Józef Wenzel.

Skład farb i handel materiałów



pod "Czarnym Psem" JÓZEF HANKE

we LWOWIE Rynek I. 38 we własnym domu

Srodki do desinfekcyj Kwas karbolowy w krzy-ształach Kwas karbel. w płynie Wapno karbolowe Proszek karbolowy Wapno chlorowe Proszek desinfekcyjny Witryol żelaza Dwusiarczan wapniowy Antibakterion

Srodki przeciw owadom Proszek perski owado-gubny Proszek "Zacherla" Proszek zamorski "An-dela" Tynktura na owady Kamforę Pieprz biały Naftalinę Papier na mole Papier na muchy Lep na muchy Kompletne cenniki wysła-na żądanie bezpłatnie i franco.

Stacja kolei Tarnowsko-Leluchowskiej Muszyna - Krynica 10 kilometrów od Zakładu (1 godzina jazdy).

KRYNICA

Poczta, Telegraf, Sad powiatowy, Notarjat i Biuro wywiadowcze w miejscu.

W Galicji c. k. Zakład zdrojowo-kapielowy od 15. Maja do 30. Września 1887 otwarty

posiada liczne zdroje szczawy alkaliczno-żelazistej, 2 gmachy łazienek o 100 gabinetach, w których wydaje się kąpiele mineralne pełne, tudzież nasiadowe i natryskowe, wreszcie borowinowe i gazowe; zakład dostarcza ogółem wszelkie urządzenia do kuracji i uprzyjemnienia pobytu potrzebne. W miejscu znajduje się także apteka, zakład gimnastyczny, żętyczny, kilka mleczarzy, restauracji, cukiernie, piekarnie, liczne sklepy i pracownie krawieckie i szewskie. Pokoje mieszkalnych zupełnie urządzonych w domach skarbowych i uprywatnych przeszło 1100, między temi przeszło 350 z piecami. Czytelnia gazet, dwie wypożyczalnie książek, teatr polski, orkiestra zdrojowa, spacerki, schroniska, park obszaru 35 hektarów w połączeniu z lasami szpilkowymi, wycieczki w okolicy, reuniony i bale. Podczas sezonu ordynuje 7 lekarzy. Biuro informacyjne udziela bezpłatnie wszelkich szczegółów. Przy każdym pociągu oczekują przy dworcu kolejowym fiakry i wózki góralskie. Stałe ceny pomieszkań, tudzież kąpiel mineralnych, borowinowych i hydropatycznych, są w Maju, Czerwcu i Wrześniu o jedną trzecią część tańsze.

Mieszkania na okresy po 24 godzin, są w skarbowym domu "pod Zamkiem" do wynajęcia. 1013

C. k. Zakład hydropatyczny w Krynicy

pod kierownictwem specjalisty Dra Ebersa, otwarty również od 15 Maja do 30. Września 1887, posiada dla użytku osób, leczenia hydropatycznego używających, osobną restaurację, kasyno i pokoje mieszkalne.

Począwszy od 7-go Maja do połowy Września, wychodzi tygodnik "Krynica" poświęcony sprawom zdrojowisk.

Zamówienia na wodę mineralną Krynicką i Słotwińską, przyjmuje i na listy frankowane odpowiada

C. k. Zarząd Zakładu zdrojowego w Krynicy.

NOWO OTWORZONY HANDEL DROBIAZGOWY A. SEDLAK

we Lwowie, przy ulicy Sobieskiego liczba 9. poleca Szanownej P. T. Publiczności

Wszelkie potrzeby do krawieczyzny, haftu i szydełkowania, Roboty na kanwie zaczęte i wykończone, Przybory toaletowe, Instrumenta muzyczne, znakomite struny i części składowe do wszelkich instrumentów w doborowej jakości po cenach niskich. Łaskawe zamówienia zamiejscowe pocztą odwrotną skuteczniają się. 909



Skład c. k. uprzyw. Fabryki

ED. OBERLEITHNERA SYNÓW

we Lwowie, plac Marjacki liczba 8. poleca 949

Najlepszej jakości:

Płótna, Weby, Stołową bieliznę białą i kolorową, (nowość), Ręczniki, Chustki do nosa, Ściereczki, Perkale, Szirtyngi, Dymki, Oxfordy, Brylantyny, Piki, Dreliszki liberyjne, Kapy pikowe i trykotowe, Bieliznę kąpielową etc.

Cennik fabryczny na żądanie franco.

Artykułów chirurgicznych

dobrze zaopatrzony Skład

jako to:

- Batoniki do rozpylania podwójne Bougies i katetry Cerata woskowe "Clysores" Flaszki na mleko Flaszki mocowe podróżne Gąbki do gardła Gąbki paryskie Garnitury do flaszek do ssania Garnitury do olejków Hegara Irrygatory do podróży Kanki kauczukowe i kości Kanki maocorne Katetry dla koni Kliszonpompki Kliszipry dla koni i bydła Kropłomierze Lejki Hegera z blachy, kauczuku, niklu i szkła Miedniczki kauczukowe dla chorych Napiersznitki Obrączki na nagniatki Ochraniacze od pomezań Odcigacze mleka Opaski gumowe Papier guaparchowy Papier pergaminowy Pęcherze rybie Pędzelki do gardła Pędzelki do oczu

poleca

JÓZEF HANKE

SKŁAD

farb i handel materiałów



pod "Czarnym Psem"

we LWOWIE, w Rynku I. 38.

we własnym domu.